Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 210. — ROK XXXV.

SOBOTA

4. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„GERMISAN“
uniwersalny środek działający najskuteczniej przeciwko wszelkim chorobom nasion.

ZBOŻA ORYGINALNE OZIME I ODSIEWY
NAWOZY SZTUCZNE
MASZYNY ROLNICZE
WĘGIEL I KOKS
MATERJAŁY BUDOWLANE
POLECA
SYNDYKAT ROLNICZY, w KRAKOWIE
plac Szczepański L. 6.
oraz Oddział we Lwowie ulica 3-go Maja L. 11.

Zagrzeb przeciw Belgradowi.

Walka opozycji chorwackiej z rządem belgradzkiej nie toczy się już w Skupsztynie. Zgodnie z zapowiedziami Radicza i Pribicewicza posłowie „koalicji chłopsko-demokratycznej“ do gmachu parlamentu belgradzkiego nie przybyli. W ten nie byłoby jeszcze nic groźnego. Ale opozycjoniści nietylko zbojkotowali posiedzenia Skupsztyny, lecz zebrali się w Zagrzebiu w gmachu dawnego sejmu krajowego i uchwalili rezolucje, które z obecną konstytucją Jugosławji pogodzić się nie dadzą. Jedna z nich brzmi:

„Parlament kadłubowy, zwołany na 1 sierpnia do Belgradu, nie jest upoważnionym do przeprowadzania uchwał dla całego państwa. Wszystkie uchwały, a w szczególności zawierające zobowiązania finansowe, które ten kadłubowy parlament narzuci ludowi, ogłosimy za nieważne i nie obowiązujące ludności krajów zachodnich, którą my reprezentujemy“.

Tłumom Zagrzebian, które się zebrały przed gmachem sejmu, te rezolucje wydały się podobno zbyt skromnemi. Odzywały się okrzyki: „Pragniemy parlamentu chorwackiego i niezależnej Chorwacji“.

Jeśli zaś belgradzkie sfery rządowe przyjęły te same uchwały spokojnie, to chyba tylko w tem przekonaniu, że opozycjoniści uspokoją się i nie zechcą swych pogróżek urzeczywistniać. Gdyby bowiem stronnicy Radicza zaczęli rzeczywiście namawiać chłopów do niepłacenia podatków, to rząd musiałby stłumić tę agitację energicznie i szybko, bo w przeciwnym razie nastałaby anarchja. Gdyby za przykładem 78 posłów „koalicji chłopsko-demokratycznej“ poszli inni posłowie i też przyznali sobie prawo decydowania o tem, które ustawy mają obowiązywać ich wyborców, to Jugosławja zaczęłaby się rozpadać.

„Koalicja chłopsko-demokratyczna“ zapowiedziała, że dalsze rezolucje uchwali wtedy, gdy Stefan Radicz, który nie wyleczywszy się jeszcze z ran zadanych mu przez Racicza, zachorował na zapalenie płuc, będzie mógł brać udział w jej obradach. O Radiczu rozeszły się wiadomości, że miał on właśnie przed kilku dniami wypowiedzieć się za zupełnem oddzieleniem Chorwacji od Serbji. Jedynie osoba króla miałaby łączyć oba państwa; Chorwacja miałaby otrzymać własny parlament, armję, ministerstwa. Tym pogłoskom stronnicy Radicza stanowczo zaprzeczają, oświadczając, że ich przywódca bynajmniej nie dąży do rozbicia Jugosławji. Niemniej jednak nie wydaje się, iżby powrót Radicza do czynnej polityki mógł ułatwić porozumienie.

Rząd ks. Koroszeca znajduje się więc w trudnem położeniu. Ma wprawdzie w parlamencie ogromną większość, ale opozycji zebranej w Zagrzebiu lekceważyć nie może, bo reprezentuje ona bądź co bądź większość Chorwatów. Nie rozporządza ona siłą zbrojną, nie może swych pogróżek urzeczywistnić, ale jej skargi są słuchane przez całą Europę, z której opinją sfery belgradzkie muszą się liczyć.

Podjęcie bezwzględnej walki z opozycjonistami, np. odebranie im diet i mandatów, rozgoryczyłoby Chorwatów i uniemożliwiłoby porozumienie, co byłoby dla Jugosławji nieszczęściem. Obecna walka nie powinna się zakończyć pokonaniem jednej strony przez drugą. Chorwaci mają bowiem słuszność, gdy żądają równouprawnienia z Serbami, a z drugiej strony Serbowie mają rację, gdy nie chcą dopuścić do rozluźnienia spoistości Jugosławji. Fakt, że na czele rządu w Belgradzie stanął Słoweniec, wskazuje, że jednak nie wszyscy mieszkańcy włączonych do Jugosławji obszarów dawnej Austrji wątpią w możliwość porozumienia z Serbami, nie wszyscy chcą iść tą drogą, którą wskazuje gwałtowny i zmienny Radicz.

Najlepszem wyjściem byłoby zapewne rozwiązanie Skupsztyny po przeprowadzeniu najpilniejszych ustaw i zarządzenie nowych wyborów. Opozycja nie demonstrowałaby chyba przeciw ustawom, które mają charakter konieczności państwowych, a nowych wyborów sama oddawna się domaga i nie zapowiada bojkotu nowej Skupsztyny. Ks. Koroszec zapowiedział rozwiązanie Skupsztyny w niedługim czasie. Jest więc na dobrej drodze do rozwiązania tego najcięższego z kryzysów, jakie przeżywało młode królestwo S. H. S.

S. S.

Rehabilitacja Nobilego.

Długie wywiady, jakich prasie udzielił profesor Instytutu Radjologicznego w Pradze Franciszek Behounek, uczestnik wyprawy Nobilego, wyjaśniły pewne, dotąd niejasne momenty w tej głośnej wyprawie i zrehabilitowały jej kierownika. P. Behounek nie wydaje sądu o przygotowaniu technicznem ekspedycji, gdyż nie jest w tych sprawach rzeczoznawcą (podczas wyprawy badał tylko elektryczność atmosferyczną), ale stwierdza, że gen. Nobile stale panował nad sytuacją i zachowywał zimną krew oraz postępował szlachetnie. W pierwszych dniach pobytu na lodach, gdy próby połączenia się ze światem zapomocą radja zawiodły, Nobile zwolnił swoich towarzyszy z obowiązku posłuszeństwa i upoważnił, by ruszyli w drogę ku lądowi, a jego i Ceccioniego pozostawili samych, obaj bowiem mając złamane nogi nie mogli im towarzyszyć. Żaden z członków wyprawy propozycji tej nie przyjął. Dalej stwierdza Behounek, że tylko na naleganie towarzyszów zgodził się Nobile jako pierwszy opuścić krę lodową. Przy ocenie życia pod biegunem kierować się należy odpowiednim miernikiem psychologicznym. W grę wchodzi tam instynkt ratowania życia. Na zapytanie dziennikarza, czy porzuciłby Malmgreena, jak Zappi i Mariano, odrzekł Behounek: Nie porzuciłbym. Ale mówię to tutaj. Gdybym jednak był w sytuacji Zauui'ego to nie wiem, cobym zrobił.

Behounka witało w Pradze na dworcu dziesięć tysięcy ludzi, wśród nich matka i narzeczona, której przywiózł jako pamiątkę miniaturę krzyża rzuconego na biegun. P. Behounek niezarzeka się przed powtórną wyprawą w kraje polarne, ale w tej sprawie będzie teraz mieć wiele do powiedzenia przyszła pani Behounkowa.

Kazimierz Wierzyński.

Niżej podany utwór jest wyjątkiem z tomiku poezji K. Wierzyńskiego, p. t. „Laur Olimpijski“, który we środę odznaczony został I nagrodą na Olimpijskiej Wystawie Artystycznej w Amsterdamie.

DEFILADA ATLETÓW.

Nasza pieśń nie zna waszych uniesień [i wieszczeń,
Inny sztandar nas zwołał i na czołach legł, —
My sławimy natchnienie, muskuły i przestrzeń,
Serce, co maratoński wytrzymuje bieg.

Otoczyliśmy ziemię nową panoramą
I do taktu jej nowy podajemy krok,
Idziemy drżąc, jak pełne człowieka dynamo,
Tłoczące w głąb arteryj gęsty, tyzny sok.

Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu
W ramionach drzemie rozmach katapult i proc,
Z naszych mięśni wywodzi się, jak z logarytmu,
Wola w kleszczach zamknięta, wysiłek i moc.

Nasza pieśń ponad światem kołuje, jak sokół,
Nasza pieśń łączy ludy i stapia je w hart,
Nasza pieśń się, jak morze, rozlewa naokół,
Wszystkie lądy szturmuje i woła na start.

Nasza pieśń niesie hasło waszemu poecie,
Co bogom wieńce wiązał i na skronie kładł, —
Podamy mu niesiony w zwycięskiej sztafecie
Laur olimpijski, znak nasz, — niech zdobi nim [świat.

Poeta K. Wierzyński o swem zwycięstwie

NA OLIMPJADZIE.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.). Kazimierz Wierzyński, zdobywca pierwszego miejsca w dziale poezji na Olimpjadzie amsterdamskiej za tom wierszy p. t. „Laur Olimpijski“ oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „ABC.“, że zwycięstwo jego jest przedewszystkiem zasługą Mieczysława Tretera i Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej zagranicą. Ponieważ język polski jako nie międzynarodowy nie jest dopuszczony na Olimpjadę, sędziowie oceniali jego książkę z doskonałego tłumaczenia niemieckiego Michla. Mieczysław Treter w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że **w jury poetyckiem nie zasiada żaden Polak.** W jury muzyki jednym z sędziów jest prof. Uniw. Jag. Jachimecki, w dziale rzeźby i muzyki zastępcą przewodniczącego jest ks. Lubomirski. W zawodach literackich brało udział 10 państw: Niemcy, Austrja, Belgja, Danja, Francja, Polska, Włochy, Węgry, Holandja i Szwajcarja.

Dzięki nagrodzie Kazimierza Wierzyńskiego — Polska zyskała 6 punktów w ogólnej klasyfikacji. Nagroda Mieczysława Skoczylasa również jest bardzo cenna, w wystawie bowiem plastycznej bierze udział 18 państw. **Za nagrodę Skoczylasa przyznano nam 4 punkty. Razem zatem, jak dotąd, Polska ma 16 punktów.**

Demonstracja przeciw wojnie w Berlinie.

W 14-tą ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY.

Berlin, 2. 8. (PAT.). Partja socjalna urządziła wczoraj w Berlinie wielki mityng przeciw wojnie. W pochodzie wzięły udział robotnice, związki sportowe i republikański Reichsbauer. W czasie mityngu poszczególni mówcy podkreślili, że socjalna demokracja w działalności swej parlamentarnej pracować będzie, jak dotąd, nad zabezpieczeniem pokoju międzynarodowego. **Liga Narodów nie spełniła wprawdzie wszystkich oczekiwań, niemniej jednak jest ona** gwarancją i podstawą pokoju międzynarodowego. W czasie pochodu doszło kilkakrotnie **do starć między członkami Reichsbaueru, a komunistami,** z powodu których dokonano szeregu aresztowań.

LITWINI KONCENTRUJĄ SWE WOJSKA.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) **Litwini w dalszym ciągu przeprowadzają koncentrację oddziałów na pograniczu polskiem. Przesuwanie dokonywane jest w nocy i trzymane w ścisłej tajemnicy.**

Natrętne pośrednictwo Niemiec.

Genewa. (AW.) Rozmowa naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy Koepkego z posłem Knollem, o której donosiły depesze, wywołała w tutejszych kołach politycznych zdziwienie z powodu usilnego narzucania się Niemiec na pośrednika w sporze polsko-litewskim. Według opinji tutejszych kół politycznych **rolę tę spełnia Liga Narodów.**

Nasi posłowie będą solidarni

NA ZJEŹDZIE UNJI PARLAMENTARNEJ W BERLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek w południe toczyły się obrady posłów i senatorów, wyjeżdżających na zjazd Unji Parlamentarnej do Berlina. Na konferencji, której przewodniczył prezes grupy Dembiński, omawiano udział delegacji polskiej w pracach kongresu i **jednocześnie potwierdzono obowiązujące od początku istnienia grupy zasady solidarności wystąpień delegacji polskiej nazewnątrz.** Następne posiedzenie grupy parlamntarnej wyznaczono na 22 sierpnia w gmachu Reichstagu.

O czem piszą inni?...

Upadek „Warszawianki“ i „N. Reformy“

Po raz ostatni cytujemy „Warszawiankę“, która — jak już wczoraj donosiliśmy — z dniem 1 sierpnia przestała wychodzić. W krótkiej, suchej notatce, zawiadamiającej czytelników o swym zgonie, pisze „Warszawianka“:

„Pismo założone zostało nagle, w ciągu 48-miu godzin, po wyjściu Redakcji z dawnej „Rzeczypospolitej“, w końcu października 1924 r. Wskutek tego doraźnego powstania podstawy pisma były od początku słabe, tak, iż pochłaniało ono bardzo znaczne dopłaty“.

Ubywa zatem z szeregów prasy polskiej znowu jedno poważne pismo. „Warszawianka“ była dziennikiem bardzo starannie redagowanym. O każdem wydarzeniu wypowiadała własne, niezależne zdanie. Nadawała kierunek Stronnictwu Chrześcijańsko-Narodowemu, a przed przewrotem majowym przodowała całej prasie zachowawczej. W ostatnich latach zasłużyła się bardzo przez wytrwałą propagandę idei naprawy ustroju Polski. Znakomicie oświetlała „Warszawianka“ zagadnienia polityki zagranicznej. Może najwięcej z pism polskich poświęcała uwagi publicystyce zagranicznej, dbała o zaznajamianie społeczeństwa polskiego z rozwojem myśli politycznej na Zachodzie. Po przewrocie majowym mimo masowej dezercji w szeregach Str. Chrz. Nar. „Warszawianka“ kierunku politycznego nie zmieniła, nieugięcie broniąc praworządności. Głównym motorem „Warszawianki“ był prof. Stanisław Stroński, którego gruntowne, poważne artykuły były zawsze chętnie czytane i cytowane przez pisma polskie. W polemice wyróżniał się prof. Stroński oględnością wyrażeń i wytworną ironją.

Krakowska „Nowa Reforma“ pożegnała się z czytelnikami w obszernym artykule, w którym sama sobie oddaje pochwały. Była, jak pisze, przez 47 lat organem demokratycznym, liberalnym, krakowskim, cieszyła się opinją nieposzlakowanego pisma i t. d.

Pismo odegrało istotnie dużą rolę w rozwoju myśli demokratycznej w b. Galicji. Za czasów Asnyka i Romanowicza walczyła przedewszystkiem z konserwatystami. Stopniowo jednak antagonizm demokratów do konserwatystów złagodniał, a w niepodległej Polsce obie grupy szły bardzo często razem. W czasie wojny światowej była „Nowa Reforma“ głównym organem obozu aktywistów. Katastrofa orjentacji germanofilskiej odbiła się i na „Nowej Reformie“. Pismo straciło wielu czytelników i już nie zdołało się podnieść. W ostatnich latach „Nowa Reforma“ szerzyła gorliwie ideologję „sanacyjną“. Zawsze była pismem filosemickiem. Najwybitniejszym publicystą „Nowej Refory“ był w ostatnich dwu dziesiątkach lat redaktor Konstanty Srokowski.

Zarówno „Warszawianka“, jak „Nowa Reforma“ upadły z powodu deficytów finansowych. Nic w tem dziwnego, skoro — przed paru dniami obliczał w „Rzeczypospolitej“ red. Grzegorczyk — w Polsce na stu ludzi kupuje gazetę — trzech. Wszystkie pisma codzienne we wszystkich językach na terenie całej Polski nie mają razem takiego nakładu, jaki ma np. „Petit Parisien“ lub „Daily Mail“.

„Jeśli pisma poważne i dziennikarze poważni utrzymują swoje placówki, to jedynie kosztem jaknajdalszych oszczędności i ofiar osobistych. Społeczeństwo w znacznej części z uznaniem patrzy na te wysiłki, ale — z uznaniem platonicznem. Normalny obywatel woli wypić kieliszek wódki, niż kupić gazetę. Wśród sfer, uświadamiających sobie przecież narodowe i społeczne problemy naszego życia, większość jednak woli kupić brukowca, niż egzemplarz prasy poważnej“.

Prasa w Polsce znajduje się w gorszem położeniu. niż w Rumunji lub na Łotwie.

Nietylko jednak niska kultura społeczeństwa utrudnia rozwój prasy. Od dwu lat krępują ją także dekrety prasowe. Konfiskaty są na porządku dziennym. Wczoraj skonfiskowana została w Warszawie „Rzecz pospolita“ i socjalistyczna „Chłopska Prawda“.

Skutkiem konfiskat pisma niezależne stają się z konieczności coraz bardziej wstrzemięźliwe, małomówne, tracą ochotę do omawiania zagadnień politycznych. Korzysta z tego prasa brukowa, która krzykliwością tonu, przejaskrawianiem sensacji, pornografją i polowaniem za skandalami narzuca się czytelnikom. Okres sanacyjny stał się okresem największego jej wzrostu, a upadku poważnej publicystyki. Publiczność przyzwyczaja się do niemyślenia o sprawach państwa, do nietroszczenia się o jego urządzenia, jego politykę, jego przyszłość. Ogłupianie obywateli czyni też przerażające postępy. W Anglji pisma, jak „Times“ lub „Morning Post“, krytykujące nieraz bardzo ostro politykę rządu, są uważane za „instytucję narodową“ na równi niemal z parlamentem, u nas zaś pisma poważne, mające odwagę pisania niezależnie i krytycznie, ściga się konfiskatami, procesami i karami. Chwalić lub milczeć — oto hasło dnia. Prasa brukowa chwali, dlatego rozwija się i może z coraz większem powodzeniem ogłupiać i demoralizować. Warszawie ubywa pismo bodaj najsumienniejsze i najostrożniejsze w omawianiu spraw publicznych, zato prasa czerwona i kurjerkowa rozwija się tam i kwitnie...

Austro-Węgry, ich los i ich monarcha.

W 14-tą rocznicę wojny.

Z dzieła Amerykanina E. Boggera, poświęconego panowaniu cesarza Franciszka Józefa, cytuje „Epoka“ następujący sąd arcyksięcia Rudolfa o cesarzu Wilhelmie II, wypowiedziany zaraz po objęciu tronu przez ostatniego z Hohenzollernów:

„Wilhelm wywoła niechybnie wkrótce wielki zamęt w starej Europie. Ma wszelkie dane po temu. Energiczny i uparty, jest sam dla siebie największym genjuszem. W ciągu niewielu lat doprowadzi Niemcy Hohenzollernów do stanowiska, na jakie zasługują“.

Potrzeba było 30 lat, by słowa austrjackiego następcy tronu się spełniły. Inna natomiast jego przepowiednia zawiodła. Pewnego dnia będąc w hali jednego z zamków na Węgrzech otoczony gronem magnatów arcyksiążę rzekł znienacka przerywając tok rozmowy: **„Ja nie będę nigdy cesarzem, tylko ten, który tam idzie“.** Przyjaciele Rudolfa odwrócili się zdumieni i ujrzeli idącego po schodach młodego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Ale i arcyksiążę Fr. Ferdynand nie zasiadł na tronie, i on zginął tragicznie, bodaj tragiczniej, niż arcyksiążę Rudolf. Obu przeżył cesarz Franciszek Józef — i to było główną tragedją Austro-Węgier. Stary cesarz nie dopuścił bowiem do żadnych reform ustrojowych w państwie, do żadnej naprawy zbutwiałego budynku. Nic dziwnego, że gmach nie wytrzymał burzy wojennej. Inna rzecz, czy panowanie Rudolfa, którego wspomniany biograf przedstawia jako liberała, kosmopolitę, wroga Prus, a wielbiciela Francji, — uratowałoby Austro-Węgry przed rozkładem. Austro-Węgry powstały jako sojusz obronny narodów pzeciw Turcji i póki potęga turecka była groźna, miały one rację bytu. Z chwilą upadku Turcji trzeba było dla habsburskiej monarchji stworzyć nową rację istnienia, a tą mogła być tylko wzajemna pomoc małych narodów, zamieszkujących basen Dunaju. Idea federacyjna narzucała się każdemu rozumnemu politykowi w Austrji. Hołdowali jej premjerzy Taaffo i Hohenwart, Alfred Potocki, częściowo Thun i Badeni. Był dla niej pozyskany przez czas jakiś także cesarz Franciszek Józef, który godząc się w roku 1870 na program federacyjny i koronację w Pradze, wyrzekł do Hohenwarta: „Es gibt kein zurück mehr“ (Niema już odwrotu“). Ale cesarzowi brakowało i rozumu i woli. Cofnął się już w rok później i zamianował gabinet centralistyczny Auersperga, czyniąc tem zadość żądaniom Niemców austrjackich i Madjarów, zdecydowanych wrogów federalizmu. Nie umiał także wyzyskać wielkiego atutu polskiego, jaki w ręce Habsburgów oddała historja. Stosunek Wiednia do Polaków przechodził wszystkie fazy od skrajnej germanizacji i centralizacji do projektów wyodrębnienia Galicji, by zakończyć się, jeszcze za życia starego cesarza, faworyzowaniem Ukraińców, a za jego następcy słynnem oświadczeniem ministra Czernina: Auf Balkan gehen und Polen Deutschland verkaufen (Iść na Bałkan, a Polskę sprzedać Niemcom). — Dynastja zawiodła pokolei wszystkie narody, by zaspokoić życzenia Niemców i Węgrów. Z chwilą więc gdy w Europie zwyciężyła idea wolności narodów, Austro-Węgry rozpadły się bezboleśnie...

Czy ten bieg wypadków mógłby zmienić następca Franciszka Józefa, gdyby około roku 1890 lub nawet 1900 wstąpił na tron? Każda odpowiedź na to pytanie byłaby tylko próżnem zgadywaniem, — próżnem i niepotrzebnem, bo chyba niewielu jest takich, którzy dawnej monarchji żałują i którzy myślą o niej dzisiaj w 14-tą rocznicę rozpoczęcia wojny światowej. **Ver.**

W katolicko-społecznej centrali Bawarji.

Monachjum, lipiec 1928.

Życie katolicko-społeczne Bawarji koncentruje się od lat kilkunastu w królewskiej iście rezydencji, t. zw. Leo - haus (nazwanym od śmierci Papieża robotników). Dom robi imponujące wrażenie zarówno swemi rozmiarami, jak pomieszczeniem poszczególnych instytucyj. Są to centrale wszystkich społecznych organizacyj Bawarji (prócz związków młodzieży); jest drukarnia, wyposażona w najnowsze urządzenia; jest księgarnia — jest i redakcja naukowego pisma „Soziale Revue“. Całym zakładem kieruje znakomity działacz społeczny i pisarz chrześcijańskospołeczny Ks. prałat Walterbach, przy pomocy całego sztabu księży i świeckich. Niestety Ks. Walterbach przed naszem przybyciem do Monachjum uległ wypadkowi automobilowemu i przyjąć nas nie mógł. Zastąpił go nam młody, ruchliwy, o południowym temperamencie działacz, p. Lang, który przez cały czas pobytu naszego w stolicy Bawarji towarzyszył nam niestrudzenie i udzielał informacyj.

Katolicki ruch robotniczy rozwija się w Bawarji, jak i w całych Niemczech w dwóch kierunkach: oświatowym i zawodowym. Pierwszemu celowi służą „Arbeitervereine“, drugiemu „Gewerkschaften“.

„Arbeitervereine“ dają robotnikowi wykształcenie religijne, społeczne, obywatelskie i polityczno-państwowe. — Wyrabianiu elity służy „Volkshohschule“ w Seehof, będąca instytucją stałych kursów, prowadzonych przez prelegentów miejscowych i zamiejscowych w czasie od marca do października. Ponadto prowadzą „Arbeiter vereine“ w „Leohaus“ także kasę oszczędności (liczącą dziś około 30 tysięcy udziałowców).

W „Leo-haus“ jest dalej centrala dla żeńskiej młodzieży handlowej (15 tysięcy członkiń), dla organizacji służących (12 tys.), i dla „Arbeiterinnenvereine“ (około 12 tys.). Każda z central wydaje własny organ; centrala zaś służących ma jeszcze i prowadzi osobny dom dla dziewcząt bez pracy, mogący pomieścić do 200 osób.

Prawdziwą niespodzianką dla nas przy zwiedzaniu „Leo-haus“ był wydział filmowy. Zajmuje on prawie czwarte piętro olbrzymiego domu katolickiego. Ma bogaty zbiór filmów, własną wytwórnię filmową — wydaje specjalny organ „Süddeutsche Filmzeitung“, i propagandą świetlną zdrowej sztuki służy wszystkim katolickim organizacjom.

Prócz „Leo-haus'u“ odwiedzić należało także i „Christl. Geverkschaften“. I one mają wielki i doskonale urządzony dom własny. — Zdobi go piękna fasada, wypełniona płaskorzeźbami, przedstawiającemi różne rodzaje pracy fizycznej i umysłowej.

Szczęśliwie się składa. Zastajemy sekretarzy najważniejszych związków: metalowców, przemysłu browarniczego, robotników drzewnych, z zakładów żywnościowych i innych. Mówią nam wiele o ruchu robotniczym w Niemczech, o jego formach, o jego kierunkach, o stosunku, o prasie i polityce.

Chrześć. Z. Z. stoją tu w Bawarji doskonale. Opierają się o religijny nastrój warstw robotniczych, a mając doświadczonych długoletnią pracą przywódców dotrzymują placu „wolnym“ (socjalistycznym) związkom, w niektórych zaś gałęziach przemysłu (np. w zakładach żywnościowych biorą nad niemi górę.

— Z tymi socjalistami — mówi nam jeden z sekretarzy — trudna sprawa. Współpracować z nimi ciężko, bo się ciągle trzeba obawiać zdrady. Iść przeciw nim otwarcie także źle, bo by się trzeba licytować w obietnicach, a to i nietycznie i — niebezpiecznie... Biorą nas demagogją i krętactwem. Dam przykład. Ustawa z przed 5 lat normująca 8-godzinny dzień pracy pozwala w pewnych razach na pracę dłuższą, przewiduje jednak zapłatę za „nadgodziny“ o 25 procent wyższą od normalnych godzin. Bywają jednak wypadki, że socjaliści sami proponują tylko 15 procent za „nadgodziny“. Nie możnaby ich z tego powodu potępiać, gdyby działali pod wpływem świadomości, że dana fabryka nie może więcej zapłacić. Lecz nie! Socjaliści zawierają gorszą umowę (na 15 procent), choćby mogli lepsze warunki uzyskać, a zawierają ją dlatego, by móc potem wobec mas robotniczych powiedzieć: — patrzcie, oto „chrześcijański“ minister pracy (Ks. Brauns) tak was urządził...

— Pocieszcie się panowie — zauważam — o ile to może być pociechą, że takimi są socjaliści i w Polsce. Nie dziwcie się. Innymi być nie mogą „dziejowi materjaliści“, dla których prawo i etyka są produktem gospodarczych, materjalnych warunków.

Przechodzimy do ważnego zagadnienia — wychowania zawodowego młodzieży robotniczej. Z rozmowy z sekretarzami Ch. Z. Z. pokazuje się, że i tu, jak u nas, sprawa ta idzie oporem. Próbuje się tworzyć przy Ch. Z. Z. sekcje młodzieży; ich praca jednak napotyka na duże trudności i nie wyszła jeszcze z okresu prób. A musi być przeprowadzoną konsekwentnie i zorganizowaną. Związki zawodowe bowiem bez świeżego dopływu młodych kierowników nie pójdą.

Kończymy nasze odwiedziny wyrażeniem poczciwu dla „Christl. Gewerkschaften“. Mówią nam pp. sekretarze, że lepsze stosunki znajdziemy w Nadrenji. Niech będzie i tak. Monachjum jednak o nastrojach konserwatywnych — jak to na każdym kroku, zwłaszcza w prasie stwierdzamy — ma doskonale postawiony chrześcijańsko-społeczny ruch robotniczy. Możemy mu tego ruchu zazdrościć.

Ks. Jan P.

O dyktaturze w Polsce

będzie się mówić na kongresie II-giej Międzynarodówki.

OPINJA POSŁA PIOTROWSKIEGO.

Za kilka dni zbierze się w Brukseli kongres II Międzynarodówki, na którego porządku dziennym znajduje się m. i. sprawa dyktatur, istniejących dziś w niektórych państwach. Do państw tych zaliczoną ma być Polska.

Karpacka Aj-Prasowa uzyskała w tej sprawie od członka delegacji PPS. na kongres pos. Piotrowskiego następujące informacje:

P. P. S. wysyła na zjazd II. Międzynarodówki 12 delegatów, z których każdy mieć będzie 3 głosy — będzie więc P. P. S. rozporządzać 36 głosami. Lista delegatów nie została jeszcze ostatecznie ustalona — najpewniej jednak pojadą posłowie: dr Diamand, Niedziałkowski, Czapiński, Pużak, dr Marek, Żuławski, Piotrowski, Lieberman, sen. Posner. Ruch kobiecy socjalistyczny reprezentować będzie senatorka Kłuszyńska i dr Budzińska-Tylicka.

— Czy prawdą jest, zapytujemy, że jednym z punktów obrad II. Międzynarodówki będzie sprawa państw, w których istnieje dyktatorska forma rządu i że do tych państw zamierzone jest zaliczenie Polski?

— Tak, odpowiada poseł Piotrowski, to jest prawdą, że **taki punkt na porządku dziennym istnieje.** Czy zaś Polskę do tych państw zaliczy się, tego nie można zgóry napewno powiedzieć, choć już **można przypuszczać.** — W Polsce w ostatnich miesiącach wszystkie **zewnętrzne objawy mówią, że dyktatura jest.** Gdybyśmy nawet usiłowali się bronić, to wywiad p. Marsz. Piłsudskiego dał innym delegacjom niezawodną broń, którą z łatwością bylibyśmy zwyciężeni. Ta sprawa jest oczywista, a najdobitniej wyraża opinję naszą ostatni wywiad „Robotnika“ z posłem Diamandem, w którym ten mówi: „W Polsce runie demokracja parlamentarna lub Marszałek Piłsudski ustąpi ze stanowiska“. Stanowisko to nasze słuszne jest i z punktu widzenia państwowego, gdyż mówienie o ciągłych zmianach osłabia powagę państwa. Jak jesteśmy bezwzględnymi przeciwnikami dyktatury reprezentowanej przez Rosję sowiecką, tak z drugiej strony walczyć będziemy przeciwko wszelkiej formie dyktatury faszystowskiej, jakąkolwiek ona formę przybierze.

— A jakie zajmie stanowisko P. P. S. na obecnym zjeździe?

— Krótko je streszczę: jesteśmy wyraźnymi obrońcami demokracji parlamentarnej, jako jedynej gwarancji swobód w Polsce, jedynej obrończyni państwa, które położone jest między dwoma potężnymi wrogami — jeden z nich to bolszewizm, drugi to Niemcy“

— Mało nas obchodzi stosunek II. Międzynarodówki do formy rządu w Polsce, ale jeśli chodzi o PPS., to jej położenie na kongresie będzie dość niewesołe. Bo przecież istnieją uchwały PPS. i artykuły dzienników socjalistycznych, w których PPS. z chlubą przyznawała się do udzielenia pomocy zamachowi majowemu. Przecież poseł Niedziałkowski wręcz twierdził, że strejk i bojówki socjalistyczne

zadecydowały o wyniku walk. Zrzucanie w Brukseli odpowiedzialności za to, co się teraz w Polsce dzieje, będzie ze strony P. P. S. albo kłamstwem, w które nikt nie uwierzy, albo potępieniem roli socjalistów w wypadkach majowych. W obu wypadkach będzie zasłużoną kompromitacją tej obłudnej i pozbawionej charakteru partji, która przed 2 laty porwała się na rząd parlamentarny, by dziś... tęsknić za takim rządem i skarżyć się na dyktaturę.

O religję w szkole.

Polemizując z półoficjalną „Epoką“ w sprawie okólnika o praktykach religijnych, pisze „Polak-Katolik“:

„Kontrola nad praktykami religijnemi młodzieży szkolnej nie posiada cech szpiegostwa. Rzadkich wyjątków w tej dziedzinie nienależy przyjmować za regułę. Władze kościelne polskie przez usta autora okólnika oświadczyły w Sejmie w czasie dyskusji nad okólnikiem, że **obowiązek praktyk religijnych młodzieży szkolnej nic nie ma wspólnego z przymusem i gwałtem**“.

W „Rzeczypospolitej“ przed trzema dniami (w nrze nieskonfiskowanym!) pisał ks. Z. Choromański:

„Ogół rodziców w Polsce żąda stanowczo wychowania religijnego ich dzieci i szkoła musi się do tego stosować.

Zdajemy sobie sprawę, że część nauczycieli chce za wszelką cenę zdechrystjanizować młodzież i właśnie w imię wolności człowieka i sumienia jego powinniśmy się postarać, żeby tacy nauczyciele byli usunięci od nauczania i wychowywania katolickich dzieci!

A zamieszczanie takich artykułów w „Epoce“ jest prawdziwem bluźnierstwem i deprawacją“.

O język niemiecki w Tyrolu.

MEMORJAŁ KSIĘŻY NIEMIECKICH ZŁOŻONY OJCU ŚWIĘTEMU.

318 księży niemieckich diecezji Trydent (Trentino) wystosowało do Stolicy Apostolskiej obszerny memorjał w sprawie nauki religji w języku ojczystym. Memorjał wskazuje, że według włoskiego spisu z 1921 roku w 171 parafjach niemieckiej części diecezji Trydenckiej mieszka 170.325 katolików, w tem 144 tys. 238 Niemców. Dzieci w wieku szkolnym jest 20.359, w tem 17.820 (87'5 proc.), niemieckich. Dzieciom tym nie można udzielać nauki religji w języku włoskim, gdyż one tego języka nie rozumieją. Dalej memorjał stwierdza, że w tych miejscowościach, gdzie już od kilku lat nie wolno uczyć religji w języku macierzystym, młodzież dokształcająca okazuje zastraszającą nieznajomość prawd religijnych i upada moralnie.

Wobec tego księża niemieccy uważają za konieczne, by zarówno katechetom, jak dzieciom wolno było używać książek religijnych w niemieckim języku, by zniesiono kontrolę nad katechetami, by dano prawo decydowania rodzicom, czy dziecko ma się uczyć religji w języku niemieckim, czy włoskim.

Gdyby rząd włoski nie pozwolił na naukę religji w języku macierzystym, to księża niemieccy musieliby zrezygnować z nauczania religji w szkole, a uczyć jej w parafjach.

Wreszcie proszą księża niemieccy Stolicę Apostolską, by księżom włoskim polecono ograniczyć pracę duszpasterską do dzieci włoskich i by włoscy księża nie otrzymali „missio canonica“ na nauczanie dzieci włoskch, jeśli kler niemiecki zrezygnuje z nauczania religji w szkole.

Katalogowanie Biblioteki Watykańskiej.

50.000 RĘKOPISÓW I PÓŁ MILJONA KSIĄŻEK!

Turyści ze wszystkich stron świata, podziwiający Rzym i jego cuda, nie domyślają się nawet, jakie wielkiej doniosłości dzieło dokonywa się obecnie w wiecznem mieście. Dziełem tem, przeprowadzanem całkowicie z funduszu Carnegi'ego, jest kompletne skatalogowanie najnowszym amerykańskim systemem kartotekowym słynnej Bibljoteki Watykańskiej, obejmującej **około 50.000 rękopisów i prawie pół miljona książek.**

Praca ta, rozpoczęta przed paroma miesiącami przy współudziale dwudziestu ekspertów pod naczelnym kierunkiem Ks. kardynała Gasqueta, bibljotekarza i archiwisty Watykanu, potrwa około pięciu lat. Koszt jej obliczony jest na **25 do 30 tysięcy dolarów.**

Jeden z kierowników fundacji Carnegi'ego, Bishop wraz z kilkoma kolegami bawi stale w Rzymie, celem nadzorowania dokonywanych prac. Sędziwy wiek kardynała Gasqueta, który ukończył niedawno osiemdziesiąt dwa lata, nie stoi bynajmniej na przeszkodzie przy dokonywaniu dzieła, podjętego na tak dużą skalę.

Na pomieszczenie nowego spisu bogactw Bibljoteki Watykańskiej, poświęcone zostały dawne stajnie i wozownie Watykanu, w których mieściły się dawniej pojazdy i konie papieskie. Jak wiadomo, do ostatnich jeszcze czasów stajnie i wozownie zwiedzane były, jako jedna z ciekawostek Rzymu, przez cudzoziemców, obecnie wszakże Ojciec Św. chętnie udzielił zezwolenia na odpowiednie ich przebudowanie, celem przystosowania obszernych tych pomieszczeń do potrzeb nowego kartotekowego indeksu Bibljoteki. Uczeni, pracujący w Bibljotece Watykańskiej oczekują z utęsknieniem dokończenia podjętej pracy skatalogowania, która nieskończenie ułatwi, a w wielu wypadkach umożliwi im studja, niedostępne obecnie z powodu niemożności zorjentowania się w istniejącym materjale, stale pomnażanym przez dary, składane na rzecz Bibljoteki przez poszczególne osoby i instytucje.

Na ziemiach Rzpltej

Tragiczna kąpiel w Morskiem Oku.

W dniu onegdajszym zażywał kąpieli w Morskiem Oku w Tatrach będący na ćwiczeniach w Zakopanem szeregowiec Brok z kompanji wysokogórskiej. W czasie kąpieli dostał nagle skurczu serca i począł tonąć. Wydobyto go natychmiast z wody, ale wszelki ratunek okazał się już bezskuteczny. Zwłoki Broka przewieziono do kostnicy cmentarnej w Zakopanem.

Bohaterska dziewczyna ratuje tonące dzieci.

Do t. zw. Nowokolońskiego kanału, uchodzącego do Sprewy, wpadło w poniedziałek dwóch chłopców w wieku 6 i 5 lat. Na krzyk tonących pospieszyła im z pomocą przechodząca tamtędy 11-letnia uczenica, która wskoczywszy natychmiast do wody, zdołała starszego chłopca uratować. Drugi chłopiec utonął.

POMNIK ZJEDNOCZENIA ZIEM POLSKICH.

W czasie uroczystości poświęcenia nowych statków floty polskiej w Gdyni powołany został do życia komitet budowy pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich“ w Gdyni, celem zadokumentowania w ten sposób nierozdzielnego związania się Polski z polskiem morzem.

Historyczna Polska trzykrotnie podejmowała zadanie budowy własnego portu nad Bałtykiem. Trzykrotnie początki pracy polskiej zostały zniszczone i obalone, gdyż społeczeństwo ówczesnej Polski nie rozumiało ogromnej wartości morza i nie stanęło solidarnie przy tej pracy.

Na wysokiem wzniesieniu, na Górze Kamiennej, ma stanąć w przyszłym roku, ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości państwa, wysoki obelisk granitowy, u którego stóp złożona zostanie w marmurowej urnie ziemia ze wszystkich historycznych pobojowisk całej Polski.

Pomnik ten winien stanąć z ofiar całego społeczeństwa; odpowiednia akcja zostanie podjęta w jesieni b. r. Rachunek Komitetu Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni otrzymał w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr 30603.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU „WOLNOMYŚLICIELI“ W ŁODZI.

Onegdaj przeprowadziły organa policyjne rewizję w mieszkaniach członków zarządu łódzkiego stowarzysenia Wolnomyślicieli. U niektórych skonfiskowano korespondencję. Lokal stowarzyszenia przy ul. Gdańskiej 87, został opieczętowany, a działalność towarzystwa zawieszona.

PRZYJAZD MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI DO ZAKOPANEGO. Minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjedzie 5 bm. do Zakopanego i zamieszka w hotelu „Bristol“.

MAŁA CYGANKA POD KOŁAMI AUTA. Cygańskie dziecko, pięcioletnia dziewczynka nieznanego nazwiska wpadła w Zakopanem na ulicy Marszałkowskiej pod pędzące auto, doznając ciężkich obrażeń. Przewieziona do szpitala wkrótce zmarła.

Z całego świata.

Po wielkiej katastrofie kolejowej w Bawarji.

Co było przyczyną strasznej katastrofy? — Specjalna konferencja parlamentarna.

Dyrekcja kolejowa w Augsburgu udzieliła prasie następujących wyjaśnień w związku z ostatnią katastrofą pod Dinkelscherben. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pociąg osobowy wjechał na niewłaściwy tor, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, które znowu pozostaje w związku z przeprowadzaną na stacji przebudową urzędu ruchu. Jednakże główną winę katastrofy ponosi robotnik, który dał fałszywy sygnał, zezwalający na wjazd pociągu osobowego, na tor jeszcze zajęty.

W związku z katastrofą kolejową pod Dinkelscherben zwołana została na dziś pod przewodnictwem ministra komunikacji Guerarda i przy współudziale dyrektora generalnego kolei Rzeszy Dorpmuellera konferencja przedstawicieli frakcji parlamentarnych, która ma omówić kroki, konieczne dla przeciwdziałania w przyszłości podobnym katastrofom. Dzienniki podkreślają, że obecna katastrofa w Bawarji jest już 6-tą z rzędu w ciągu ostatniego roku na obszarze państwa bawarskiego.

Echa znieważenia flagi francuskiej w Landau.

Według wiadomości z Berlina, ambasador Rzeszy niemieckiej w Paryżu von Hoesch otrzymał zawiadomienie od rządu francuskiego o wycofaniu noty domagającej się wydania zasądzonych zaocznie trzech niemieckich poddanych w Landau (w Nadrenji). Francja pozostawia więc tem samem tę sprawę do rozstrzygnięcia trybunałowi niemieckiemu.

Złe odżywianie przyczyną skargi rozwodowej.

W Debreczynie na Węgrzech wniesiono ciekawą skargę rozwodową. Pewien urzędnik wnosi o rozwód, powołując się na to, że jego żona jest zagorzałą zwolenniczką surowych potraw. W ciągu siedmiu lat pożycia małżeńskiego podawała mu codziennie karpiele, cebulę i t. p. niegotowane jarzyny. Wszelkie prośby, by zechciała dla niego i dla córeczki gotować mięso i jarzyny nie zdały się na nic. W końcu, jak powiada w skardze rozwodowej, by uniknąć śmierci głodowej, musi starać się o rozwód. Sfery prawnicze Debreczyna oczekują z napięciem rozstrzygnięcia sądu w tej ciekawej sprawie.

W KOWNIE STANIE POLSKIE GIMNAZJUM.

Według doniesienia „Dziennika Kowieńskiego“ odbyła się we środę przy licznym udziale polskiego społeczeństwa uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum polskiego w Kownie. Poświęcenie, którego dokonał ks. A. Hlebowicz, odbyło się na placu budowy, na rogu ul. Leśnej i prospektu Witolda.

HOJNY ZAPIS NA WĘGIERSKĄ AKADEMJĘ UMIEJĘTNOŚCI.

Zmarły przed kilku dniami węgierski arystokrata Franciszek hr. Vigyazo zapisał cały swój majątek, z pominięciem krewnych, Budapeszteńskiej Akademji Umiejętności. Zapis ten obejmuje między innemi 30.000 morgów ziemi, szereg domów czynszowych i papiery wartościowe na sumę około 25 miljonów pengö.

SAMOSĄD W PORTUGALJI.

W Lizbonie zlinczował tłum mordercę, który zabił pewnego młodegoo człowieka i spalił jego ciało, a potem ranił dwie kobiety, należące do rodziny zamordowanego. Policji udało się wyrwać z rąk tłumu ciało mordercy, które miało być spalone.

DOOKOŁA ŚWIATA.

Do Sydney w Austrji przybyły cztery samoloty brytyjskie, odbywające lot dookoła świata. Jeden z samolotów spadł w porcie, załoga jednak została uratowana.

TAJFUN NA OCEANIE SPOKOJNYM. Straszna katastrofa nawiedziła wyspę Sanay na Oceanie Spokojnym. Szalejący tam tajfun wyrządził olbrzymie spustoszenia. Kilka miast uległo zniszczeniu, między innemi miasto Yobaraz, gdzie tonęło 12 tysięcy osób.

ZDERZENIE POCIĄGÓW WE FRANCJI. Z Chalon sur Marne donoszą: Zderzył się tu pociąg, idący z Bazylei do Calais z pociągiem, wiozącym żołnierzy, z których 20 odniosło rany; 9 podróżnych kontuzjonowanych udało się w dalszą drogę.

Z ZATOPIONEGO OKRĘTU WYDOBYTO KLEJNOTY. Nurkowie parowca włoskiego Artilio, którzy od dłuższego czasu pracowali nad wydobyciem skarbu zatopionego parowca Elisabethville, zdołali wydobyć kasę okrętu z klejnotami wartości 50 miljonów franków.

Angielski lot transatlantycki.

Z Horta na wyspach Azorskich donoszą: Lotnik angielski kap. Courvey, który przybył tu wodnopłatowcem z Londynu, **podejmie dziś na nowo lot transatlantycki**, kierując się do Nowego Jorku przez Nową Ziemię. Warunki atmosferyczne są jaknajlepsze.

Z Zakopanego.

ODEZWA KOMITETU RZĄDU W ZAKOPANEM PRZECIW... RZĄDOWI?

Komisarz Rządu dla Gminy i Klimatyki w Zakopanem Dr. St. Góra wydał odezwę, w sprawie katastrofalnego braku wody wodociągowej w uzdrowiskach.

W odezwie tej mówi między innemi:

„Mimo tegorocznych doświadczeń w okresie zimowym i przedstawienia już wówczas decydującym czynnikom braków, uniemożliwiających dostateczne zasilenie m. Zakopanego w wodę, Gmina Zakopane nie uzyskała dotąd możności zapobieżenia brakowi wody w tych porach roku, w których opady atmosferyczne maleją“.

Ustęp powyższy bywa w Zakopanem komentowany, jako **obwinienie czynników rządowych przez ich własnego reprezentanta**, a w związku z tem zgaduje się, że komisarz Rządu, albo **poda się do dymisji, albo dymisję dostanie.** Inni przypuszczają, że tego rodzaju oświadczenie może zachęcić Rząd do pospieszenia Zakopanemu z pomocą finansową. Jeszcze inni widzą w odezwie przygrywkę do wyborów, przyczem Komisarz Rządu jest domniemanym kandydatem na burmistrza. Jak z powyższego widać, odezwa wywołała w podhalańskiej stolicy małą sensację i dała powód do najróżnorodniejszych domysłów.

Echa.

Słowa.

Słowa, to krzyżujące się klingi ostro szlifowane, lub muskające jak wiew zefiru, łagodne pieszczoty. Słowa, to lekko unoszące się piórka, lub ostre ukłócia wsączające jad w serce.

Słowa mogą być szpadą albo balsamem; słowami się atakuje i broni; one są formą lub treścią, a jeśli głębiej rzecz ujmiemy, są więcej niż dźwiękiem; — dźwięki mijają, słowa jednak pozostają, i to nie tylko pisane, lecz nawet wypowiedziane.

Od słów zależnym jest nieraz los ludzki; na tym obosiecznym mieczu koziołkuje często szczęście, gotowe czekać, a nawet pozostać. Częściej jednak inne słowo zdmuchnie ten wietrzny fantom szczęścia w eter, pozostawiając tylko samotność, cierpienie i smutek.

Twierdzą, że kobiety w swoich uczuciach, którym rozsądek i logika są mniej przystępne niż rozważnym mężczyznom, dają się kierować, prowadzić i upajać słowami. W poszukiwaniu za pięknem, kobiety chciałyby zabawić i opromienić szarzyznę dnia i wnieść w monotonję życia nieco dźwięków i muzyki — chociażby przez słowo.

Nie żywcie dlatego pogardy dla kobiety i dla słowa. Czyż słowa bowiem mają być zawsze pustym dźwiękiem lub paplaniną bez sensu? Nie, — one powinny być promienną formą o rozkosznej treści, kielichem z czystego kryształu, pełnym kojącego, wonnego nektaru. Słowa niechaj otworzą wrota do kwiecistych ogrodów dobroci.

S.

Humor.

Wszystko jedno gdzie śpi. — Mamusiu! Trzeba tatusia obudzić. — Poco? — Bo za kwadrans czwarta i musi iść na posiedzenie rady miejskiej. — Eee, daj pokój! Czy to nie wszystko jedno, gdzie ojciec śpi?

Na rozprawie. — Włamanie zostało dokonane z takiem wyrafinowaniem, z taką inteligencją. — — Bez komplimentów, panie prokuratorze!

Dobre piwo. — No jakże pan zadowolony z naszego piwa? — pyta agent browaru restauratora. — Wyborne — odpowiada gospodarz — każdy kufel sprzedaję dwa lub trzy razy, bo gdy gość skosztuje, zostawia je natychmiast i w ten sposób mogę powtórnie sprzedać.

Strata czasu. Zagniewana jejmość robi wymówki swemu mężowi: — Nie rozumiem jak można codziennie grać w karty; przecież to strata czasu. — A tak, szczególnie podczas tasowania kart — odpowiada skruszony małżonek.

Wspomnienia polskie w Padwie.

Artykuł Jana Pietrzyckiego: „Wspomnienia polskie w Wenecji“ drukowaliśmy w nr. 201, „Głosu Narodu“.
(Przyp. Red.).

Każde większe miasto włoskie posiada swój odwieczny przydomek. Rzym zowie się święty (la santa), Medjolan wielki (la grande), Genua pyszna (la superba), Neapol przyjemny (la gentile), Wenecja piękna (la bella), Bolonja tłusta (la grassa), Piza umarła (la morta), Padwę nazwano „la dotta“ — Padwa uczona.

Od początku wieku XIII spieszyła do niej po wiedzę młodzież cywilizowanych krajów Europy. W XV stuleciu Polacy stanowili tu najliczniejszą grupę narodową. Od r. 1500 do 1740 studjowało w Padwie cztery tysiące studentów polskich. Jan Zamoyski i Tomasz Sobieski piastowali godność rektorów. Do dziś w zbiorach sfagistycznych uniwersytetu znajduje się pieczęć z herbem Polski i napisem: „Sigilium natio: Poloniae et Mag. Duc. Lit.“

Żadne też z miast włoskich, gdy się doń przybywa, nie budzi tylu wspomnień związanych z imieniem Polski, jak właśnie Padwa ze swym uniwersytetem „il Bo“ (wół), biorącym nazwę od starożytnej gospody „pod wołem“, która niegdyś wznosiła się w tem miejscu. Inaczej tłomaczy rzecz jeden z naszych dawnych pisarzy, wywodząc, że „żaki padewskie“ są to „drągale“, a takich zwykle „beanusem, czyli ciołkiem nazywają“.

W starej auli wszechnicy padewskiej widnieją na ścianach barwne herby studentów. Nie brak polskich herbów szlacheckich, oraz gmerków mieszczan krakowskich i warszawskich. Czytamy nazwiska Zamoyskich, Oleśnickich, Tarnowskich, Łaskich, Ostrorogów, Morsztynów, Firlejów, Potockich, Lubomirskich, Mniszków, Sapiehów, Wiśniowieckich, Tenczyńskich, Działyńskich, a obok nich świetne imię Mikołaja Kopernika, Piotra z Goniądza, Jana Kochanowskiego i zapomnianego poety-poligloty, Stanisława Niegoszewskiego.

Przy wejściu do gmachu wszechnicy posąg marmurowy z wieku XVIII urodziwej Lukrecji Cornaro Biscopia, pierwszej w Padwie doktorki filozofji, przywodzi również wspomnienia polskie. Wszakże była ona entuzjastyczną wielbicielką Jana Sobieskiego i autorką poematu o odsieczy wiedeńskiej, napisanego ku czci naszego króla-zwycięscy, którego pomnik wznosi się na jednym z placów padewskich.

Oto Stanisław August, chcąc upamiętnić dwóch swych poprzedników na tronie polskim, o których zasłyszał, że byli studentami uniwersytetu padewskiego, ufundował na placu Prato della valle pomnik Stefana Batorego i Jana Sobieskiego. Wzniesienie jednak drugiego z tych pomników nie odpowiada historji. Wprawdzie dwaj królowie polscy studjowali w Padwie, lecz byli nimi: Stefan Batory i Michał Korybut-Wiśniowiecki. Króla Sobieskiego nigdy tutaj nie było.

Pomnik rzeźbił Jan Ferrari. Sobieski wyobrażany w kirysie i płaszczu, obok leży korona. Prawa ręka spoczywa na koronie, lewa wyciągnięta w stronę uniwersytetu. Twarz króla, jakkolwiek posiada rysy podobieństwa, jest to postać zupełnie fantazyjna. Wyrzeźbiony w kirysie i płaszczu, trzyma w ręku buławę i pochyla się, jakby do biegu.

Prócz uniwersytetu i placu Prato della valle jest jeszcze trzecie miejsce w Padwie, w którem znajdują się polskie pamiątki. Miejscem tem Franciszkańska bazylika św. Antoniego, gdzie relikwjom naszym stróżują, roztaczając nad niemi pieczę: O. Benedykt Peroni, Włoch, rektor Koliegjum Franciszkańskiego, władający biegle językiem polskim, którego nauczył się w Krakowie i O. Remigjusz Hupenthal, spowiednik polski w Padwie.

Po przekroczeniu głównej bramy kościelnej zaraz na wstępie widzimy stary barokowy ołtarz, wzniesiony w r. 1599 przez studentów polskich. Mocno poczerniały obraz w ołtarzu, przedstawiający zabicie św. Stanisława, malował Malombra. Nad obrazem widnieją herby polskie.

Niezależnie od tego ołtarza zbudowano w r. 1899 na tyłach absydy kościelnej pośród kilku kaplic, należących do różnych narodowości, osobną kaplice polską, której powstanie jest dziełem zapobiegliwości przebywającego wówczas w Padwie Polaka Franciszkanina O. Jana Warchała (dziś członka konwentu Franciszkanów w Noworadomsku). Kaplica, w której ołtarzu widnieje św. Stanisław, pędzla Tadeusza Popiela, cała jest ozdobiona freskami tegoż artysty. Na kracie, zamykającej kaplicę, widnieje orzeł Jagielloński, a szczyt kraty (usunięty obecnie) wieńczył polski napis:

„Przed twe ołtarze zanosim błaganie,
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi,
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi!“

Ostatnie słowa wskazywały na znajdujące się w podziemiach bazyliki polskie „sepolcro nazionale“, o czem mówią również pomniki grobowe Polaków, rozrzucone w rozmaitych częściach kościoła, w kaplicy polskiej, a nawet w krużgankach, okalających wewnętrzny ogród klasztorny.

Najstarszym grobowcem polskim w bazylice padewskiej jest pomnik Erazma Kretkowskiego († 1558.) Kretkowski posłował od Zygmunta Augusta do Turcji, podróżował po Egipcie, Indjach, Portugalji, Niemczech, Rusi, Węgrzech. Zmarł w Padwie w drodze do Jerozolimy. W owych czasach podróże takie były niezwykłą osobliwością. Na grobowcu jego czytamy wiersz łaciński Kochanowskiego:

„Hic te Cretcovi mors, et tua fata manebant,
Cum terras omnes, et cum maria omnia [circum
Lustratores, nullo defessus membra labore
Te rapidus Ganges gelidaeque Boristhenis [undae,
Te Tagus et Rhaenus, te ripa binominis Istri
Et septem gemini noverunt ostia Nili.
Nunc concessisti magnum visurus Olympum
Aater easque domos, ubi diis immistus, inanes
Et curas et spes hominum lamentaque vides...“

Z XVI stulecia pochodzi również grobowiec Mikołaja Ponętkowskiego († 1598). Ponętkowski przybył do Padwy do sławnych tu naówczas lekarzy, lecz wiedza ich nie ocaliła mu życia. Grób ten znany był już Starowolskiemu, stąd Ponętkowski wszedł do herbarzów.

Sześć grobowców polskich w kościele padewskim nosi daty następnego wieku. Są to groby Andrzeja Kańskiego († 1602), Adama Żalińskiego (* 1602), podróżnika, który — jak czytamy na pomniku — zwiedził całą Europę i Afrykę, a zmarł w drodze do Azji, Aleksandra Sapiehy (1619), Krzysztofa Sapiehy († 1637), Stanisława Fryznekera, doktora medycyny i filozofji z Krakowa († 1687), Stanisława Mińskiego, wojewody łęczyckiego († 1607), wysłanego do Rzymu w sprawie kanonizacji św. Jacka. Leczył się w Neapolu na głuchotę, a wezwany przez Zygmunta III Wazę, zmarł w drodze powrotnej w Padwie wskutek nadmiernych upałów.

Do grobów polskich zaliczyć również należy grób Stefana Ubaldiniego della Riva († 1621). Jakkolwiek pochodził z rodziny florenckiej, urodzony jednak w Polsce, Ubaldini uważał się za Polaka. Stwierdza napis grobowy, że jako żołnierz polski, walczył przeciw Moskwie i Turcji, w niewoli tureckiej przyswoił sobie język tamtejszy, w Paryżu „zyskał laur poetycki“, a w Padwie studjował filozofję.

Przez cały ciąg stulecia XVIII żaden polski grobowiec nie przybył bazylice padewskiej. Natomiast z pierwszej połowy XIX wieku widzimy tu dwa nagrobki: Juljusza Wąsowicza († 1833) i Karoliny z Wojnów Jabłonowskiej, zmarłej w Wenecji w r. 1840. Ten ostatni grobowiec, dłóta Ludwika Ferratiego jest pięknem dziełem sztuki. Kuty w białym marmurze, przedstawia postać niewieścią z krzyżem i anioła, przynoszącego jej wieniec zwycięstwa.

Pisząc o pamiątkach polskich w Padwie, nie od rzeczy będzie również wspomnieć o wznoszącym się w zaułku ulicy san Francesco, antycznym sarkofagu, mającym być, jak chce legenda, miejscem spoczynku założyciela Padwy, Antenora. Zaułek ten, to podobno ulubione niegdyś miejsce dumań Jana Kochanowskiego. Plonem tych dumań był pomysł łacińskiej elegji z wspomnieniem Antenora, którego idealny konterfekt odżył taką siłą wyobraźni w „Odprawie posłów“.

JAN PIETRZYCKI.

Kino.

KINO UCIECHA — „Miłostki Arcyksięcia“. Sądząc z tytułu, możnaby się tu spodziewać obrazu-operetki z przygodami miłosnemi zblazowanych Habsburgów. Jest jednak coś wręcz przeciwnego, wielka i czysta miłość cnotliwego arcyksięcia, którego zacny papa-cesarz usiłuje sprowadzić na tradycyjne manowce hulaszczego życia dworskiego. Usiłowania te jednak nie dają wyniku. Zwycięża prawdziwa miłość, usuwając z drogi wszelkie rasowo-dynastyczne przesądy i wyrachowania. Dzielny książę żeni się z biedną dziewczyną.

Gra artystów bardzo dobra. Doskonale zwłaszcza wywiązuje się ze swego zadania para bohaterów: Liana Haid, w roli biednej baronówny i Livio Pavenelli, grający arcyksięcia.
(pol.).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe.

„Laur Olimpijski“ K. Wierzyńskiego

odznaczony I nagrodą na Olimp. Wystawie Artystycznej.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został konkurs Olimpijskiej Wystawy Artystycznej. **Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji za tomik Kazimierza Wierzyńskiego „Laur Olimpijski“. W dziale malarstwa Polska otrzymała 3 miejsce za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik“.**

3 rekordy olimpijskie padły

we środę w Amsterdamie.

W piątym dniu Igrzysk Olimpijskich we środę, rozegrano następujące konkurencje: I. **Rzut dyskiem: 1) Houser (Ameryka) 47.32 m. Rekord olimpijski pobity.** 2) Kivi (Finlandja) 47.23 m. 3) Corson (U. S. A) 47.10 m. **Baran** (Polska) **zajął 18 miejsce** na 34 startujących. II. **Skok o tyczce:** 1) Sabin Carr (Ameryka) 4.20 m. Rekord olimpijski pobity. 2) Drogomueller (Ameryka) 4.20 m. III. Następnie odbyły się **przedbiegi biegu na 1.500 m.** Polacy: **Jaworski i Foryś odpadli. Jaworski przyszedł na 7 miejscu (ostatni)** w czasie 4.14 sek., a Foryś zajął 6 miejsce 4.17 sek. IV. **Przedbiegi biegu 800 m. dla pań:** I. przedbieg: 1) **Doellinger** (Niemcy) **2:25.4 sek., rekord światowy pobity.** Nieoficjalny dotychczasowy rekord światowy wynosi 2:19,6 sek. i należy do Batschauer (Niemcy), **II. przedbieg:** 1) Radke (Niemcy) 2:26 sek., 2) Hitomi (Japonja), 3) **Kilosówna (Polska) 2.28 sek. (czas lepszy od rekordu polskiego,** który posiada Tabacka 2.30 sek.). III. przedbieg: 1) **Thompson (Kanada) 2.23.2 sek., rekord światowy pobity. Kilosówna weszła do finału biegu na 800 m. dla pań. V. Finał biegu 110 m.** przez płotki: 1) Atkinson (Poł. Afryka) 14.8 sek., 2) Anderson (Ameryka), 3) Colier (Ameryka). **VI. Przedbiegi biegu 3000 m. 1) Ritola (Finalndja) 9:46.6 sek., 2) Nurmi** (Finlandja) 9:58.8 sek. VII. **Pięciobój nowoczesny. Po**lacy w tej konkurencji zajęli następ. miejsca: **Szelestowski 12 z czasem 5:39,6 sek.,** Małyszko 15, Koprowski 34.

W turnieju jednostkowym na florety Segda (Polska) odpadł już w pierwszej pauli osiągając zaledwie jedno zwycięstwo i przegrywając trzy walki.

OLIMPIJSKIE OSADY WIOŚL. POLSKIE WYLOSOWAŁY HOLANDJĘ I JAPONJĘ.

Onegdaj odbyło się losowanie olimpijskich osad wioślarskich. Nasza ósemka wylosowała Holandję, a czwórka Japonję.

Tunney wycofuje się z boksu.

Zawodowy bokserski mistrz świata wszystkich wag Geen Tunney wycofuje się z boksu, motywując swoją decyzję tem, że niema dla siebie odpowiedniego przeciwnika wśród bokserów „doby obecnej“.

—oo—

Entuzjaści sportu — Yankesi.

Trzech pasażerów na gapę znaleziono na statku „Prezydent Roosevelt, który przywiózł amerykańską ekspedycję olimpijską do Amsterdamu. Między innemi słynnego sprintera Husseya, który wskutek słabej formy nie znalazł się w reprezentacji. Naturalnie owych trzech entuzjastów sportu, a zwłaszcza Husseya ułaskawiono: składka urządzona między zawodnikami teamu amerykańskiego pokryła koszta ich biletów, a na koszta utrzymania zapracować muszą sami pełniąc służbę pomocniczą na statku.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII.

W niedzielę o godz. 10 rano i o godz. 4 po poł. odbędą się na bieżni „Cracovii“ ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne pań i panów. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można już dziś powiedzieć, że zawody te będą miały najpoważniejszy charakter z dotychczasowych zawodów w bieżącym sezonie. Oprócz klubów krakowskich startują bowiem najpoważniejszy klub Górnego Śląska „Rożdzień — Szopienice“, który wysyła wprost całą reprezentację, składającą się z 5 zawodniczek i 12 zawodników, a to ich nazwiska, które stanowią najlepszą klasę tamtejszą: Rakoczy, Białasówna, Kanjuda, Posmykowa, Solorzówna, oraz Horn, Langner, Burghamer, Rojek, Hadamik, Latka, Kocur, Ryba, Sitko, Mosler, Oska. Nadto startują Śląski Klub Lekkoatletyczny — Katowice, K. S. „Stadjon“ i inne.

Literatura i teatr.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LWOWSKIEGO ustępują następujący aktorzy: Czaszka Stanisław, Dąbrowski Bronisław, Fertner Edward, Kieszczyński Władysław, Łozińska Zuzanna, Mararekówna Stanisława, Nosarzewska Janina; Strachocki Janusz, Szymański Alfred, Wołoszynowska Zofja, Woźnik Władysław, Zaklicka Jadwiga, Żabczyńska Marja, Żabczyński Aleksander, Żmijewska Jadwiga i art. malarz Mieczysław Rożański.

Z opery odchodzą: Kowalski, Perkowicz, Pete, baryton, Płoński, bas, Zathey, soprany: Cywińska i Jakubowska.

Nie jest jeszcze wyjaśnionem, czy obok Teatru Wielkiego, dyrektorowie Barwiński i Zaremba prowadzić będą także Teatr Nowości, którego lokal nie odpowiada podobno wymogom bezpieczeństwa.

Sztuka.

KONKURS ARTYSTYCZNY Z NAGRODĄ FIRMY „ELIDA“. Za pośrednictwem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłasza Towarzystwo „ELIDA“ konkurs na obraz pięknej głowy kobiecej w malarstwie z nagrodą zł. 12.000. — 1) nagroda 6000 zł. 2) nagroda 4000 zł., 3) nagroda 2000 zł. Warunki konkursu: wykonanie obrazu barwne, dowolną techniką; wymiar obrazu dowolny, pożądana naturalna wielkość głowy. Termin dostarczenia obrazów do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (plac Małachowskiego 3) do 1 grudnia r. b.

Ruch wydawniczy.

Ks. W. Gadowski: „ILUSTROWANY KATECHIZM MAŁY“, (stron 176), podręcznik dla 3 i 4-tej klasy szkół powszechnych. — Katechizm ten wyszedł świeżo w nakładzie piątym, znacznie poprawionym. Autor poskracał przykłady historyczne i pieśni, bo były to rzeczy zbędne, a natomiast rozszerzył materjał poglądowy, biblijny, od którego się każdy ustęp rozpoczyna. Pozostały natomiast wszystkie dawne zalety tego katechizmu, które mu zjednały tylu przyjaciół, jak forma przystępna, obfitość rycin, układ prosty i przejrzysty i t. p. Przedewszystkiem podręcznik daleki jest od formy suchej, zwięzłej, abstrakcyjnej, która cechowała dawne katechizmy. Z drugiej strony nie posuwa się do zarzucenia logicznego układu katechizmowego na korzyść układu chronologiczno-biblijnego, jak to czynią niektóre katechizmy nowsze w Polsce. Ilustrowany Katechizm Mały kroczy drogą pośrednią, mianowicie: zatrzymuje systematyczny układ katechizmowy, ale każdą lekcję przeprowadza indukcyjnie, wysnuwając określenia katechizmowe z odpowiednich ustępów biblijnych Starego lub Nowego Zakonu. W praktyce sposób ten okazał się trafnym i przystępnym i wydał dobre owoce. W obecnych stosunkach wydawniczych cena katechizmu jest niska — wynosi tylko 1 zł. 40 gr.

Nakładem Tow. Wydawniczego „Bluszcz“ ukazała się dwutomowa powieść Colette Yver p. t. **„RĄBEK ZASŁONY“** w przekładzie Stefanji Podchorskiej-Okołów. W szeregu interesujących nowel autorka uchyla rąbek zasłony, kryjącej tajniki duszy kobiecej na rubieży dwuch epok i dwu światów. Czyni to z wielkim taktem psychologicznym i tym umiarem w kreśleniu konfliktów, jaki jest właściwy subtelnym naturom kobiecym, przystępującym do każdego zjawiska ze zrozumieniem i ze współczuciem. Jest to lektura odpowiednia zarówno dla czytelniczek dojrzałych jak i dla dorastającej młodzieży. Cena 1 zł. za tom. Do nabycia wszędzie. Zamawiać można w Tow. Wydawniczem „Bluszcz“ Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99.

Dostateczny powód. Ciocia stacza się ze schodów, po trzydziestu trzech stopniach. Dowiaduje się o tem Egon i płacze żałośnie.

— Ależ Egon — pociesza go matka — mówiłam ci przecież, że się cioci nic nie stało. Dlaczegoż jeszcze płaczesz?

— Bo ja tego nie widziałem — mówi Egon, zanosząc się od płaczu.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie?

Bolszewickie podstępy.

Propaganda antypaństwowa w lichych wierszydłach bolszewika.

Do Polskiej Akademji Umiejętności nadesłano broszurkę, wydrukowaną na lichym papierze, pod tytułem „Adam Chmiel. Białoruska pieśń gminna. Odbitka z tomu VII części I Materjałów i Prac Komisji językowej Akademji Umiejętności w Krakowie“. Pod tem odbito pieczęć Akademji w formie używanej do roku 1918 i wreszcie na dole: „Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności. Skład Główny w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. 1928“.

Akademja Umiejętności istotnie wydała tom VII Materjałów i Prac Komisji językowej, gdzie w zeszycie I ogłoszono pracę p. Adama Chmiela, ale na tem kończy się podobieństwo VII tomu Prac rzeczonych i rzekomej z nich odbitki, gdyż zeszyt I owego tomu Prac wyszedł jeszcze w roku 1915, a p. Adam Chmiel umieścił w nim przedruk tekstu z początku 16-go wieku p. t. **„Księgi św. Augustyna biskupa hippońskiego: O żywocie krześcijańskim“.** Tymczasem drugi tytuł broszurki, obejmującej 60 stronic, brzmi: „Pieśni zebrane w ziemi wileńskiej“, poczem następuje na karcie następnej nowy tytuł białoruski, wydrukowany cyrylicą, który tu wtranskrypcji powtarzamy: **„L. Rodzewicz. Na panjawolenych honjach. Warszy“ (L. Rodziewicz. Na gnębionych niewolą zagonach. Wiersze);** na odwrocie dedykacja: **„Barańbitom za wyzwaleńnie zach. Biełarusi z pod panskai akupacji pryswjaczaju. Autor“. (Walczącym o wyzwolenie zachodniej Białorusi z pod okupacji panów poświęcam. Autor).**

Ani więc p. Adam Chmiel, dyrektor Archiwum miejskiego w Krakowie, pieśni białoruskich nie zbierał, ani ich Akademja Umiejętności w Materjałach i Pracach Komisji językowej nie ogłaszała. Pieśni, wydrukowane w broszurze, nie są pieśniami ludowemi, rzekomo zebranemi w ziemi wileńskiej, lecz **lichemi wierszydłami jakiegoś bolszewika, którego i nazwisko być może także jest sfałszowane. Wiersze te wymierzone są przeciwko religji, duchowieństwu katolickiemu i prawosławnemu, a przedewszystkiem przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, właścicielom ziemskim i przedstawicielom przemysłu.** Białoruś zachodnia — w obrębie Polski — to piekło, według tych wierszy, — wschodnia, w obrębie Sowietów — to raj dla chłopa! Wierszokleta poucza, że niema ani boga (przez małe b), ani nieba i bez nich się obejdzie, bo i tak będzie dosyć chleba! Ksiądz katolicki i pop prawosławny to jednacy złodzieje, jak i panowie szlachta — bo okradają lud i chłopa! **Tylko Lenin jest zbawicielem i ojcem dla chłopa i robotnika, a także i... ataman Mucha. Nawołuje lud do powstania, do mordowania „okupantów“ i niszczenia pańskiego dobra i do połączenia się z braćmi wschodnimi, bo tam tylko żyje się w szczęściu i dobrobycie“.**

Tej treści są te „białoruskie pieśni gminne“, zebrane nie w ziemi wileńskiej, ale w jakimś krwiożerczym mózgu bolszewickiego agitatora, któremu za mało jest i mordów i krwi i nędzy po „tamtej“ stronie granicy! Nadużycie cudzego nazwiska i firmy polskiej instytucji naukowej jest nowym dowodem bolszewickiego cynizmu, który nie cofa się przed niczem **i na napiętnowanie którego brak w naszym języku dość mocnego słowa!**

Wielkie nadużycia w Izbie Skarbowej.

Malwersacji dopuścił się urzędnik Izby Jerzy Kornecki, korzystając z braku należytej kontroli. — Trzech wspólników pod kluczem.

Władze krakowskie wpadły w ostatnich dniach na ślad wielkich nadużyć w Izbie skarbowej. Nadużyć dopuszczał się systematycznie od dłuższego czasu **urzędnik Izby Jerzy Kornecki, który zdefraudował,** jak narazie stwierdzono około 30.000 zł. Nadużycia popełniał w ten sposób, że przekazy, które miały być wypłacane kupcom jako zwroty należytości skarbowych fingował i przekazy te sam realizował.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, **że spólnikiem jego był Joachim Kwolek,** również urzędnik Izby skarbowej. Przebywał on w ostatnich czasach na urlopie w Makowie. Na polecenie prokuratora aresztowano Kwolka i przywieziono go przed dwoma dniami do Krakowa, a po wstępnem śledztwie policyjnem odstawiono do więzień sądowych. Dotąd w więzieniach sądowych przebywają pod zarzutem nadużyć w Izbie: Jerzy Kornecki, główny sprawca malwersacji, Leon Galiszkiewicz, majster murarski, który podejmował na czeki sfałszowane przez Korneckiego pieniądze P. K. O., Rudolf Wasina, skrzypek z kawiarni „Zakopane“ i ostatnio aresztowany Joachim Kwolek, urzędnik skarbowy. Przytrzymany przed kilku dniami w związku z tą aferą Gostkowitz, kupiec krakowski, **został wczoraj z polecenia prokuratora wypuszczony na wolną stopę,** gdyż śledztwo przeciw niemu nie wykazało dowodów uczestnictwa w sprzeniewierzeniu. Gostkowitz udzielał tylko wysokiego kredytu Korneckiemu za materjały na ubrania, za które Kornecki płacił fałszywemi czekami skarbowemi, tłumacząc Gostkowitzowi, że czeki te otrzymuje jako djety za pracę pozaurzędową.

Wczoraj przybyła do Krakowa z Warszawy Komisja skarbowa, która rozpoczęła badanie ksiąg w Izbie Skarbowej w Krakowie. W śledztwie Kornecki zeznał, że defraudację **ułatwił mu zupełny brak kontroli.** Dotąd stwierdzono definitywnie na podstawie skontrolowanych już ksiąg Izby i sfingowanych czeków skarbowych, że Kornecki sprzeniewierzył 29.000 zł. Nie jest to jednak kwota ostateczna, gdyż według przypuszczeń, sprzeniewierzenie na szkodę Państwa przekroczy 40.000 zł. Wykaże to zresztą dalsza rewizja. **Kornecki często przebywał w pierwszorzędnych lokalach rozrywkowych, gdzie trwonił znaczne sumy pieniężne. Szeroki gest defraudanta zwrócił uwagę władz, które go też aresztowały.** Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Szajka szpiegowska przewieziona do Warszawy.

Śledztwo powierzono sędziemu do szczególniejszych poruczeń Drowi Luksemburgowi.

W sprawie znanej i głośnej afery szpiegowskiej, jaka miała miejsce w Dyrekcji kolei państwowej w Krakowie przed kilku miesiącami, dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów:

Jak wiadomo organa śledcze policji aresztowały wówczas **Stanisława Turka, Rudolfa Idzikowskiego i Mieczysława Mroza,** urzędników kontraktowych Dyrekcji oraz Kazimierza Chrobaka i Wojciecha Sudłę, pośredników handlowych.

Śledztwo w tej aferze toczyło się w Krakowskim sądzie okręgowym karnym, a prowadził je sędzia śledczy Dr Swiądrowski. — **Przed kilku dniami władze sądowe w Warszawie poleciły przewieźć wszystkich oskarżonych w tej sprawie do więzień warszawskich i przekazały dalsze dochodzenia tamtejszemu sądowi.** Sąd warszawski wyznaczył do prowadzenia śledztwa **Dra Luksemburga, sędziego do szczególnych poruczeń.**

Na skutek polecenia władz warszawskich przewieziono wszystkich oskarżonych ze Stanisławem Turkiem na czele w osobnym wagonie do Warszawy. Na kolej przewieziono skutych aresztantów w specjalnej karetce samochodowej pod silną eskortą policjantów.

Jak wiadomo jest to głośna sprawa wydania przez oskarżonych, a zwłaszcza przez Turka tajnych dokumentów kolejowych jednemu z ościennych państw. Na aresztowaniu wymienionych 5-ciu osobników, afera szpiegowska została zlikwidowana.

Restauracja gmachu sądu okr. karnego.

W ostatnich dniach Prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie otrzymało dotację na przeprowadzenie adaptacyj w gmachu sądowym, datujących się jeszcze od czerwca ub. roku.

Dzięki uzyskanym obecnie kredytom zostaną odrestaurowane oficyna i odnowione ubikacje. Zupełne ukończenie restauracji nastąpi z początkiem września.

Zaznaczyć należy, że więzienia, znajdujące się w tym samym gmachu, nie będą odnawiane, gdyż zarząd więzień jest niezależny, — na podstawie nowej ustawy o więziennictwie — od władz sądowych. Na odnowienie więzień nie ma kredytów, mimo, że są one tak zniszczone, że dwa oddziały cel więziennych musiano zamknąć z powodu groźby zawalenia się.

Spodziewamy się, że te piekące sprawy postawienia Pałacu Sprawiedliwości i więzień w Krakowie, o co tutejsze władze sądowe od szeregu lat zabiegają, zostaną wreszcie załatwione.

Kraków, dnia 3-go sierpnia 1928.

Piątek 3go: Znalezienie św. Szczepana.
Sobota 4-go: św. Dominika, wyzn.
Sobota 4-go Wschód słońca o godzinie 4.19, zachód o godz. 19.12.

ZNACZNE OCHŁODZENIE TEMPERATURY. W nocy ze środy na czwartek spadł w Krakowie ulewny deszcz przy wtórze grzmotów. Burza sprowadziła ochłodzenie się temperatury, gdyż wczoraj przedpołudniem termometr wskazywał 22 stopni Cels., a w godzinach popołudniowych spadł do 14 stopni.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. ADAMA ASNYKA. Wczoraj w 31 rocznicę śmierci Adama Asnyka, b. prezesa T. S. L. odbyło się solenne nabożeństwo w grobie zasłużonych na Skałce. W nabożeństwie wzięli udział prezes T. S. L. Ostrowski, wiceprezes T. S. L. dyrektor Seminarjum naucz. Dr Mikulski, radca Dr Gertler, przedstawiciele Stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych, młodzież skautowska i t. p.

SZLAKIEM KADRÓWKI. W dn. 5 i 6 bm. odbędą się w Krakowie uroczystości związane z rocznicą Szlakiem Kadrówki. W niedzielę o 9 rano uroczysta Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, o godz. 17 koncert radjowy, o 19.30 Capstrzyk orkiestr po mieście, o g. 20 pochód z orkiestrami z Rynku gł. do Oleandrów, gdzie nastąpi odczytanie rozkazu z dn. 6 sierpnia 1914. W poniedziałek o godz. 3.40 rano przemówienie reprezentanta miasta Krakowa w Oleandrach do drużyn i publiczności, o godz. 3.50 przegląd drużyn przez komendanta głównego, odczytanie rozkazu i udzielenie Błogosławieństwa zawodnikom przez ks. kap. Matz-Marskiego, o godz. 4 rano odmarsz drużyn szlakiem kadrówki.

NA BUDOWĘ BURSY DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE złożono w dalszym ciągu następujące ofiary: Jako członkowie założyciele po 1000 zł. p. wiceprezydent miasta Dr Schneider i Komitet rodzicielski przy Gimnazjum IV. w Krakowie (ratami po 100 zł.) Drukarnia p. Anczyca i Ski 60 zł; Zakład art. litograficzny A. Prószyńskiego 100 zł; Zofja Mościcka z Krakowa 30 zł; H. D. 30 zł; Prof. Dr Tempka 20 zł; Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie 25 zł; Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz (Malop. Fabryka puszek) 50 zł; A. Abramowiczowa 10 zł; Hr. E. O. Rourke 5 złotych; T. P. 1 zł; Ludwika Kernerowa z Krakowa 2 zł; Ks. Prałat Z. Kulig z Krakowa 50 zł; Hr. Lubieński ze Zassowa 20 zł i Dr A. Klęsk 1 złoty.

Ofiarodawcom składa Komitet budowy Bursy na tem miejscu podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać!“

PRZEPISY O KINEMATOGRAFACH. Min. robót publicznych w porozumieniu z innemi ministerstwami opracowuje przepisy o kinematografach. Chodzi o dostosowanie przepisów o urządzeniach kin do wymagań nowej ustawy budowlanej i do stopnia obecnego rozwoju techniki. Stare przepisy nie są już aktualne. Podług nowych przepisów wymagane będzie specjalne zabezpieczenie wielkich kin na wypadek pożaru. A więc ustalona będzie ilość hydrantów i wyjść zapasowych. Kabina będzie musiała posiadać również urządzenia przeciw pożarowe. Przepisy m/wią także o wentylacji lokalu i t. d. Obecnie istniejące kina będą musiały w ciągu określonego czasu dostosować się do nowych przepisów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Straszewskiego, gdzie w bramie domu pod L. 9 targnęła się na swoje życie 18-letnia Róża Sikorska. Desperatka wypiła dużą ilość jodyny, a interwenjującemu lekarzowi dyżurnemu Pogotowia odmówiła wszelkich informacji, gdzie mieszka i co skłoniło ją do desperackiego kroku. Lekarz przepłukał jej żołądek, poczem przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala.

DO DOŁU KLOACZNEGO. Antoni Lenartek (l. 29), bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia wskoczył w zamiarze samobójczym do dołu kloacznego w realności Grünberga w Płaszowie. Wezwana straż pożarna uratowała desperata.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa śledcze aresztowały Marjanę Buczka, (l. 17), rodem z Krakowa, za włamanie do lokalu kina „Promień“. Buczek po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych wraz z aresztowanym przed jego spólnikiem Tadeuszem Werschlerem (l. 16). W toku dochodzeń obaj aresztowani przyznali się do włamania z tem, że skradzionemi pieniędzmi podzielili się na tut. dworcu osobowym, skąd Buczek odjechał zaraz do Przemyśla i tam się ukrywał, a kiedy zabrakło mu pieniędzy powrócił do Krakowa.

OKRADZIONY GENERAŁ. Wacław Fara em. generał zam. w Wieliczce przy ul. Sienkiewicza zgłosił w policji, że dnia 21 bm. kupując gazetę w księgarni „Ruch“ na dworcu kolej. w Krakowie pozostawił na ladzie pugilares z 3 dolarówkami, kwitem bagaż. i kilkadziesiąt złotych. Pugilares ten zabrała prawdopodobnie przez pomyłkę jakaś pani. Poszkodowany prosi o zwrot pugilaresu pod wskazanym adresem lub złożenie w policji na dworcu kolejowym osob.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na stację Kraków—Płaszów, gdzie w czasie przetaczania wozów wpadł pod wagon robotnik kolejowy Władysław Rachwał (l. 45) i doznał złamania obu nóg. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

PRZYPADKOWY ALARM. W czasie przeprowadzania rekonstrukcyj instalacji elektrycznych w miejskim Teatrze im. Słowackiego nastąpiło przypadkowe przyciśnięcie guzika alarmowego straży pożarnej. Na miejsce wyjechał pluton straży, który po stwierdzeniu przypadkowego alarmu wrócił do koszar.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA NAJŚW. P. MARJI złożony został dochód z przedstawienia w kwocie 100 złotych, urządzonego staraniem szkoły 7-klasowej żeńskiej w Krzeszowicach.

TELEFON W SŁABOSZOWIE. Przy agencji pocztowej w Słaboszowie powiat Miechów otwarto centralę telefoniczną i mównicę publiczną dla służby telefonicznej i telegraficznej.

ZBIÓRKA NA „KOLONJĘ WAKACYJNĄ“ Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie, odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. 5 sierpnia na ulicach naszego miasta. Panie ze Stowarzyszenia będą zbierać datki na Kolonję wakacyjną, która jest otwarta od dnia 1. lipca w Rabie Wyżnej w pow. nowotarskim.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA W PARKU „JUVENIA“. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 5. sierpnia od godziny 15-tej w parku własnym „Juvenia“ na błoniach krakowskich, obok nowego koryta Rudawy) wielki festyn, połączony z zabawą ogrodową i z okazami popisowych ćwiczeń młodzieży na przyrządach (kółka, drążek, poręcze). Park rozległy i piękny. Orkiestra własna. Bufet obficie zaopatrzony i tani. Liczne niespodzianki. Wstęp bezpłatny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Chłopczyca“.
KINO UCIECHA: „Perła haremu“.
NOWOSCI: „Flirt z nieboszczykiem“.
SZTUKA: „Hazard“.
KINO CORSO: „Władca świata“.
WARSZAWA: „Zakazana dzielnica Algieru i Faworyta Jego Ekscelencji“.

GOŚCIE Z „QUI PRO QUO“. W niedzielę, dnia 5-go bm. w Starym Teatrze, wystąpią czołowe siły artystyczne z teatru warszawskiego „Qui Pro Quo“: Hanka Ordówna, K. Krukowski i W. Jaśkówna.

Bilety na ten jedyny wieczór od zł 2 do 10 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

NEKROLOGJA.

Do Krakowa nadeszła wiadomość, **że w Jaworzu koło Bielska na Śląsku Cieszyńskim** zmarł śp. **Władysław Szajnocha, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademji Umiejętności, geolog europejskiej sławy oraz członek różnych zagranicznych towarzystw geologicznych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Jaworzu.**

Śp. Władysław Szajnocha urodził się w r. 1857 we Lwowie. Studja politechniczne odbył tamże, poczem wyjechał do Wiednia, gdzie studjował nauki przyrodnicze i w r. 1880 uzyskał stopień doktora filozofji. Od r. 1879 pracował w państwowym Instytucie geologicznym we Wiedniu, w r. 1882 został powołany na docenta geologji i paleontologji w Uniw. Jag. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w r. 1885, a w 3 lata później objął katedrę geologji paleontologji na krakowskiej Wszechnicy jako profesor zwyczajny. W r. 1895 odkąd był członkiem Polskiej Akademji Umiejętności rozpoczął ożywioną działalność wydawniczą, wydając szereg poważnych prac z dziedziny nauk przyrodniczych. Ogłosił on m. in. „Studja geologiczne w Karpatach Galicji Zach.“, „Źródła mineralne Galicji“, „Płody kopalne Galicji, ich występywanie i zużytkowanie“ i t. d. Prof. Szajnocha opracował znaczną ilość kart w wielkim „Atlasie geologicznym Galicji“ wydawanym przez Polską Akademję Umiejętności. Przez śmierć śp. prof. Szajnochy świat naukowy ponosi niepowetowaną stratę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wybory do Izby przem.-handl. w Krakowie zarządzone

Odbędą się przypuszczalnie we wrześniu. — Urzędowe ogłoszenie statutu z regulaminem wyborczym. — Wybory pluralne.

W nrze 175 „Monitora“ ogłosiło min. przemysłu rozporządzenie w sprawie statutu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Na razie ogłoszono część I-szą, t. j. **regulamin wyborczy.**

72 RADCÓW W DWÓCH SEKCJACH.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie składać się będzie z **60 radców z wyboru i 6 radców mianowanych przez ministra przemysłu.** Nadto w skład izby może wejść **w drodze kooptacji nie więcej niż 6 radców.**

Izba dzieli się na dwie sekcje: przemysłową i handlową. Każda sekcja składa się z 30 radców z wyboru.

Radcowie z **wyboru** powołani zostają do Izby w liczbie 24 w drodze wyborów przez ogół tych, którym przysługuje prawo wybierania, oraz w liczbie 36 w drodze wyborów przez zrzeszenia gospodarcze.

Przy wyborach ogólnych uprawnieni do wybierania dzielą się odpowiednio do sekcji Izby na **dwie grupy:** przemysłową i handlową, przyczem **każda z tych grup dzieli się na dwie kategorje wyborcze.**

Komu przysługuje prawo wybierania?

Prawo wybierania przysługuje **osobom fizycznym** (bez różnicy płci) opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, albo od uprawianych zawodowo i samoistnie w okręgu Izby zajęć przemysłowych wymienionych w taryfie załączonej do art. 23. ustawy o państw. podatku przemysłowym z 15 lipca 1925, z wyjątkiem zajęć przemysłowych kategorji III uprawianych na podstawie umowy o najmie pracy, oraz zajęć przemysłowych kategorji IV, uprawianych bez posiadania własnej stałej siedziby.

Dalej prawo wyborcze przysługuje **osobom prawnym** oraz **spółkom** nieposiadającym osobowości prawnej, a opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, **przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacji publicznych,** położonych w okręgu Izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nieposiadającym osobowości prawnej, wreszcie osobom **fizycznym i prawnym** oraz spółkom nie posiadającym osobowości prawnej, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filji swych przedsiębiorstw położonych poza okręgiem Izby.

Każdej osobie fizycznej, spółce nieposiadającej osobowości prawnej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu państwowemu lub samorządowemu przysługuje jeden głos.

PLURALNOŚĆ GŁOSOWANIA OSÓB PRAWNYCH.

Natomiast **każdej uprawnionej do wybierania osobie prawnej przysługuje więcej niż jeden głos, a mianowicie:**

1) **dwa głosy,** jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej, zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu Izby ponad 10 do 50 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej — ponad 50 do 100 pracowników;

2) **trzy głosy,** jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej, zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu Izby ponad 50 do 200 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej — ponad 100 do 200 pracowników;

3) **cztery głosy** bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 200 do 300 pracowników;

4) **pięć głosów,** bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 300 do 500 pracowników;

5) **sześć głosów,** bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 500 do 1000 pracowników;

6) **siedem głosów,** bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w tkichże zakładach ponad 1000 pracowników.

Ilość pracowników przyjmuje się **zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych** na wypadek **choroby w Kasach Chorych** okręgu Izby, istniejącym w czasie oznaczonym przez główną komisję wyborczą.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa prawo wybierania **przysługuje dzierżawcy.** W razie prowadzenia przedsiębiorstwa przez pełnomocnika, prawo wybierania przysługuje **właścicielowi.**

Jeżeli wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstw, należących do osób fizycznych, są osoby będące pod opieką lub kuratelą, prawo wybierania wykonywa kierownik przedsiębiorstwa.

W imieniu osób prawnych oraz spółek niemających osobowości prawnej może wykonać prawo wybierania którakolwiek z niżej wyszczególnionych dla każdego wypadku osób; **w imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie-zarządzający i członkowie zarządu,** lub rady zarządzającej (zawiadowczej) lub organu równorzędnego; w imieniu spółek **akcyjno-komandytowych** — zarządzający, osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółek z **ograniczoną odpowiedzialnością** — członkowie zarządu; w imieniu **spółek jawnych** — jawni spólnicy niewyłączeni od zarządu; w imieniu **spółek komandytowych** — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu **spółdzielni** — członkowie zarządu; w imieniu **spółdzielni** — członkowie zarządu; w imieniu niewyszczególnionych osób prawnych — dyrektorowie zarządzający.

Wszyscy, wykonywujący we własnem lub cudzem imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

Kto może być wybranym?

Prawo wybieralności posiada każdy, kto ukończył 30 rok życia i ma prawo wyborów w którejkolwiek grupie lub kategorji wyborczej prawo wybierania do Izby.

Natomiast **pozbawieni są prawa wyborczego** tak czynnego jak biernego **upadli dłużnicy** oraz osoby skazane wyrokiem sądowym za przestępstwa pociągające za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu.

Podział na kategorje wyborcze.

Posiadający prawo wybierania w grupie **przemysłowej** dzielą się na **dwie kategorje wyborcze,** z których pierwszą stanowią osoby, spółki i przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe kategorji od I—III, zaś drugą wykupujące patenty kategorji od IV—VIII z **wyłączeniem tych,** które należą do przemysłu rzemieślniczego.

W grupie **handlowej** pierwszą kategorję stanowią wykupujący patenty I i II kategorji, drugą zaś wykupujący patenty III i IV kategorji.

12 radców wybiera grupa przemysłowa i 12 handlowa. W grupie przemysłowej pierwsza i druga kategoria wybiera po 6 radców. W grupie handlowej pierwsza kategorja wybiera 8 radców, druga — 4.

Główna komisja wyborcza

pochodzi z nominacji komisarza wyborczego.

Minister przemysłu zarządzając wybory mianuje swego **komisarza wyborczego.** (Komisarzem tym zamianowany został p. **Stanisław Matusiński** naczelnik wydz. przem. Wojew. krakowskiego).

Wybory przeprowadza pod przew. komisarza wyborczego **główna komisja wyborcza z siedzibą w Krakowie** oraz miejscowe komisje wyborcze. Komisarz wyborczy niezwłocznie po swem mianowaniu zwraca się do Izby o wyznaczenie **6 radców do głównej komisji wyborczej,** których wyboru ma Izba dokonać na plenarnem zebraniu **w terminie tygodniowym.**

Przy **pierwszych** jednakowoż wyborach **główną komisję wyborczą organizuje komisarz wyborczy powołując 6 przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych.**

Główna komisja wyborcza **oznacza siedziby i obwody miejscowych komisji,** w liczbie ustalonej przez komisarza wyborczego, oraz powołuje do każdej z nich 5 członków i tyluż zastępców ze sfer przemysłowo-handlowych i **sporządza listę uprawnionych do głosowania** na podstawie wykazu dostarczonego przez izbę skarbową (z wykupna patentów). Lista powinna być sporządzona odrębnie dla każdej grupy i kategorji wyborczej i wyłożona do przeglądu na przeciąg dwóch tygodni w lokalach miejscowych komisji wyborczych.

Listy kandydatów powinny być zgłoszone przed upływem trzech tygodni od dnia wyłożenia listy uprawnionych do głosowania.

ZASADY GŁOSOWANIA.

W obu kategorjach grupy **przemysłowej** wybory odbywają się na podstawie **względnej większości otrzymanych głosów.** Natomiast w obu kategorjach grupy handlowej wybory są proporcjonalne.

SYSTEM PROPORCJONALNY ROZDZIAŁU MANDATÓW.

Proporcjonalność ta polega na tem, że obliczoną dla każdej kategorji wyborczej grupy handlowej sumę głosów dzieli się przez zwiększoną o jedynkę liczbę radców, którzy w danej kategorji mają być wybrani. Przez otrzymany stąd iloraz (bez ułamka), który jest dzielnikiem wyborczym, zostają podzielone liczby głosów, które padły na poszczególne listy kandydatów. Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów oddanych na daną listę (bez ułamków). Jeżeli po dokonaniu tego podziału pozostają jeszcze miejsca niezajęte, to liczbę głosów, która padła na każdą listę kandydatów, dzieli się przez powiększoną o jedynkę liczbę miejsc każdej liście przyznanych. Pierwsze miejsce do obsadzenia należy się tej liście, która wówczas wykaże największy iloraz. W ten sposób postępuje się dalej w miarę potrzeby. W razie, gdyby kilka list miało jednakowe prawo do tego samego miejsca — rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Kolejność nazwisk na listach kandydatów określa osoby, które uzyskają przyznane danym listom mandaty.

WYBORY PRZEZ ZRZESZENIA GOSPODARCZE.

Na wniosek komisarza wyborczego minister przemysłu wyznaczy zrzeszenia gospodarcze, którym będzie przysługiwało prawo powołania radców Izby. Będą brane pod uwagę te tylko zrzeszenia, które istniejąc najmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów, reprezentują zawodowe interesy handlu i przemysłu.

Kiedy odbędą się wybory?

Mianowany komisarzem wyborczym p. Matusiński bawi obecnie na urlopie wypoczynkowym, z którego wraca 24 bm. Wobec tego przeprowadzenia wyborów należałoby oczekiwać nie wcześniej jak z końcem września lub początkiem października.

Sprawa wyborów do Izby Rzemieślniczej jest kwestją znacznie później aktualną wobec faktu, że statut jej jest obecnie opracowywany przez instruktora przemysłowego Województwa.

Załamanie się konjunktury w przemyśle hutniczym.

Silny spadek eksportu w czerwcu. — Zmniejszenie się zamówień w kraju.

Sytuacja hutnictwa żelaznego pogorszyła się w czerwcu z uwagi na kształtowanie się konjunktury wewnętrznej, jak widoków eksportowych.

Pod znakiem zapytania stoi zwłaszcza eksport, który wskutek przybierającej na sile konkurencji zarówno hutnictwa krajów europejskich, jak i Ameryki **poczyna wyraźnie spadać.** Podczas gdy przeciętny miesięczny wywóz wytworów walcowniaaych wynosił w I. kwartale br. 12.277 ton, to w kwietniu spadł on do 10.070 ton, w maju do 6.205 ton, **a w czerwcu nawet do 5.686 ton,** czyli wynosił zaledwie 46.3 procent przeciętnej miesięcznej normy kwartału pierwszego.

Co się tyczy rynku wewnętrznego, to Syndykat polskich hut zanotował **również spadek zbytu,** wyrażający się przedewszystkiem w zmniejszeniu się zamówień tak rządowych, jak i prywatnych. Zwraca zwłaszcza uwagę zmniejszenie zamówień rządowych.

Miarą pogorszenia się konjunktury wewnętrznej będzie cyfra **34.983 ton,** zamówień uzyskanych przez Syndykat w czerwcu, wobec 64.227 ton w maju.

To znaczne zmniejszenie się napływu zamówień syndykatowych w czerwcu stoi w związku z charakterystycznem **„nasyceniem się“ tak zwanego rynku wewnętrznego,** o ile idzie o zamówienia od stron prywatnych i spadkiem wpływów skarbowych w czerwcu, na który to objaw mieliśmy już sposobność zwrócić uwagę. Mimo to w statystyce produkcji hutniczej nie znać jeszcze wpływu pogorszenia się konjunktury, co tłumaczy się przedewszystkiem wykonywaniem przez huty poprzednio już uzyskanych zamówień.

Huty żelazne w Polsce wyprodukowały w czerwcu br. 53.814 ton surówki, 115.278 ton stali zlewnej i 88.917 ton artykułów walcowniaaych.

Dla porównania rozmiarów produkcji polskiej, przytoczymy kilka cyfr ilustrujących wytwórczość niektórych państw.

Największym producentem surówki są Stany Zjednoczone, których huty wytworzyły **3,337.000 ton.** Na drugiem miejscu stoją Niemcy z 1.021.000 ton surówki, na trzeciem stoi Francja z 844.000 tonami i Anglja na czwartem.

KALENDARZYK ROKOWAŃ Z NIEMCAMI

Jak wiadomo w nieobowiązujących rozmowach między kierownikami delegacji polskiej i niemieckiej ustalono, że rozpoczęcie rokowań ma nastąpić **w dniu 10. września.**

W dniu tym odbędzie się plenarne posiedzenie obu delegacji.

Dalszy program prac przedstawia się następująco: w dniu 11 września obrady komisji prawniczej i węglowej, 13. września posiedzenie komisji taryfowo celnej, a w dniu 15 września przystąpi do pracy komisja weterynaryjna.

—oo—

Poprawa na giełdzie akcyjnej.

Na giełdzie akcyjnej nagłe ożywienie.

Wzrosło przedewszystkiem **ogólne zainteresowanie giełdą** przy poprawie kursów zwłaszcza niektórych papierów przemysłowych, **które były wczoraj faworyzowane.** Akcje handlowe i bankowe w zaniedbaniu, a z handlowych przedmiotem obrotów były tylko: Tohan i Żegluga.

Zwyżkowała **Elektrownia,** podczas gdy Chodorów, Chybie i Zieleniewski bez zmiany. Poszukiwano tylko Chybia i Zieleniewskiego.

Na pogiełdzie zwyżkowa dolarówka.

Notowano: Tohan 14 zł, Żegluga 10 zł, Zieleniewski 129—129.50 zł, Elektrownia 63—67 zł, Chodorów 171 zł, Chybie 70 zł, dolarówka 88—88 3/4 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.87 3/4 — 8.88 1/4 zł, czeki 8.90—8.90 2/4 zł.

Oficjalna giełda walutowa.

Holandja 358.48, 359.38, 357.58, Kopenhaga 238.10, 238.70, 237.50, Londyn 43.30, 43.41, 43.19, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90 1/2, 34.99, 34.82, Praga 26.43 1/2, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Sztokholm 238.60, 239.20, 238, Wiedeń 125.78, 126.09, 125.47, Włochy 46.64 1/2, 46.76, 46.53, Marka niemiecka Berlin 212.62.

Giełda akcyjna w Warszawie.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 179.25, 179.50, Firley 67, Węgiel 97.50, Nobel 32, Cegielski 48, Lilpop 41, Modrzejów 42, Ostrowiec 112, Starachowice 53—53.50, Zawiercie 26.50, Haberbusch 2.17—2.20, Klucze 7.10, 5 proc. dolarowa 86.75, 88.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 69.90, 10 proc. kolejowa 104, Listy Zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Sobota, dnia 4 sierpnia 1928.

Warszawa. (1.111). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorol. 15 Komunikaty: meteorol., gospodarczy i nadprogram. 16.35 Program dla dzieci. 17.35 Transm. z Wilna „O historji Cudownego Obrazu Ostrobramskiego“ — opowie ks. kapelan Śledziewski. 18 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt p. t. „Nowoczesne sposoby reklamy“. 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 Nadprogram i komunikaty. 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. 22 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorol. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza“.

Kraków. (566). G. 12 Koncert płyt gramofonowych. 13 Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorol. 15 Transm. komunikatów: meteorol. oraz gospodarczy. 16.35 Transm. z Warszawy. 18 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła, Wicesekr. U. J. 19.55 Transm. komunikatu rolniczego. 20.05 Komunikaty. 20.10 Transm. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań. (348.8) G. 7 Gimnastyka poranna. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. Płyty z magazynu K. Kłosowski, Poznań. 14 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14.15 Komunikaty PAT. 16.35 Program dla dzieci (Transm. z Warszawy). 17.35 Transm. odczytu z Wilna. 18 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.45 Gawęda reporterska. 19 Odczyt p. t. „Z terenów misyjnych“ 19.30 Odczyt (Transm. z Warszawy). 19.55 Komunikaty gospodarcze. 20.15 Koncert popularny (Transm. z Warsz.). 22 Sygnał czasu — komunikaty: meteorol. i PAT. 22.20 Nadprogram. 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“. 24 Koncert nocny firmy „Philips“ w wykonaniu orkiestry pod dyr. art.-skrzypka p. Franc. Sykory:

Katowice. (422). G. 16.20 Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. 16.35 Transm. z Warszawy. Program dla dzieci. 17.35 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.10 Rozmaitości.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

O komunikację lotniczą w Zakopanem.

Warszawa. 2. 8. (Tel. wł.). Związek towarzystw turystycznych zwrócił się do Aerolotu o nawiązanie komunikacji lotniczej między Warszawą, Krakowem, a Zakopanem. Ponieważ Zakopane niema odpowiedniego lotniska, wybrano lotnisko w Nowym Targu. Aerolot zwrócił się do ministerstwa komunikacji o wydanie opinji. O ile opinja ta będzie korzystna i lotnisko w Nowym Targu będzie odpowiadało potrzebom komunikacyjnym, komunikacja lotnicza zostanie natychmiast nawiązana.

W ZAKOPANEM POCHMURNO.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: 2 bm. Po burzach pochmurno i spadek temperatury w Zakopanem 15 st., przed południem 24 st. — na Hali Gąs. i przy M. Oku mgła.

Prognoza na jutro: Zachmurzenie jeszcze duże, popołudniu malejące, dość chłodno, wiatry północno-zachodnie.

Co Niemcy wypisują o Polsce?

Warszawa. (Tel. wł.) „Deutsche Tageszeitung" ogłasza alarmujące wiadomości z Warszawy o chorobie marsz. Piłsudskiego. Pismo to stwierdza, że w Polsce utworzyło się coś podobnego do sowieckiego Politbiura o składzie 7 członków. Szefem biura jest pułk. Sławek, pozatem należą do niego min. Świtalski, pułk. Beck, pos. Kościałkowski, gen. Dreszer i gen. Rydz-Śmigły. Ponadto kooptowano do tego biura politycznego gen. Sosnkowskiego. Równocześnie „Deutsche Tagesztg." zajmuje się gen. Sikorskim, o którym pisze, że wprawdzie uchodzi za zdecydowanego przeciwnika marsz. Piłsudskiego, ale posiada zdolności polityczne.

OBRADY STR. NARODOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Stronnictwa Narodowego przy udziale delegatów okręgowych z kraju i klubu parlamentarnego. Omawiano sprawy organizacyjne tudzież zagadnienia ustrojowe. W tej mierze powzięte wnioski przydzielono komisji programowej.

ZACO SKONFISKOWANO „RZECZPOSPOLITĄ".

Warszawa. 2. 8. (Tel. wł.). Czwartkowa „Rzeczpospolita" została dwukrotnie skonfiskowana za notatkę o stosunkach pocztwych.

NOWY SZEF MISJI FRANCUSKIEJ.

Warszawa. 2. 8. (Tel. wł.). Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Benain przybył w towarzystwie żony i adjutanta Mac Mahona do Polski.

ŚMIERĆ W PODRÓŻY POŚLUBNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). W miejscowości Malmö w Szwecji wóz ciężarowy zderzył się na moście z autem, w którem jechała młoda para w podróży poślubnej. Auto skutkiem zderzenia spadło z wysokości 8 metrów do wody. Młoda para poniosła śmierć na miejscu.

Różne wiadomości.

Warszawa. 2 .8. (Tel. wł. Departament służby zdrowia, podlegający dotychczas Ministerstwu Spraw Wewnętrznych ma być przydzielony do Ministerstwa Pracy. Projekt odpowiedniego statutu jest opracowany.

UPAŁY W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT.). Upały trwają tutaj w dalszym ciągu. Temperatura wynosi 40 stopni C. w cieniu. Pożary lasów mnożą się.

Nie naprawa, lecz pogorszenie Konstytucji.

OTO, DO CZEGO FAKTYCZNIE ZMIERZA ZJEDNOCZENIE PRACY MIAST I WSI.

Warszawa (AW). W związku ze zbliżającą się sesją jesienną izb ustawodawczych ożywiła się na terenie Bezpartyjnego Bloku praca nad projektami reformy Konstytucji. Niezależnie od projektu konstytucji opracowanego przez grupę posłów konserwatywnych, w łonie B. B także i Zjednoczenie Miast i Wsi przystąpiło do opracowania projektu konstytucji za podstawę którego służy projekt prezesa Bukowieckiego. Opracowany projekt przewiduje m. in. wybór prezydenta drogą plebiscytu oraz zmianę nazwy prezydenta na naczelnika państwa. Projekt przewiduje dalej stworzenie instytucji kaclerza państwa zamiast prezesa rady ministrów, któryby zastępował prezydenta — nie jak dotychczas marszałek sejmu. Kwestją sporną pozostaje jednak zasada jedno czy dwu-izbowości. Powyższy projekt przesłany ma być prezydjum B. B.

(Jeśli Agencja Wschodnia zaczerpnęła tę wiadomość z dobrego źródła, to najsilniejsza grupa Bloku Bezpartyjnego zmierza faktycznie do pogorszenia ustroju Polski. Nie jest bowiem naprawą przemianowanie Prezydenta na „Naczelnika", premjera na „kanclerza", a wybór Prezydenta w głosowaniu powszechnem jest zmianą na gorsze. Fakt, że Zjednoczenie namyśla się nad tem, czyby Senatu nie znieść, wskazuje, że nie należy się spodziewać wzmocnienia praw Senatu i ulepszenia jego składu. O Trybunale Konstytucyjnym, o reformie ordynacji wyborczej nic nie słychać. Uw. Red.).

2 linje rozwoju państwa jugosłowiańskiego.

Pismo serbskie o uchwałach w Zagrzebiu.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Belgradu, że dzisiejsze „Wreme" wystąpiło z artykułem, omawiającym wczorajsze posiedzenia w Belgradzie i w Zagrzebiu. Dziennik stwierdza, że wczoraj zostały skreślone dwie linje rozwoju państwa jugosłowiańskiego. Jedną skreślił zebrany wczoraj parlament, który pragnie konsolidacji państwa, drugą zaś skreśliła koalicja chłopsko-demokratyczna, która zebrała się równocześnie w Zagrzebiu. Koalicja chłopsko-demokratyczna postawiła własne wytyczne, będące w zupełnej opozycji do Belgradu. Jest to linja decentralistycznego ustroju państwa, domagająca się rewizji konstytucji. Jedno jest pewne, że opozycjoniści koalicji chłopsko-demokratycznej nie zdają sobie jeszcze sprawy z tej kwestji, w każdym razie dzień wczorajszy oznacza rozpoczęcie nowej walki po między Zagrzebiem a Belgradem.

Burzliwy wiec w Kroacji.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, urządzili wczoraj w miejscowości Sinj zwolennicy Słoweńskiej Partji Ludowej uroczystość z okazji otwarcia parlamentu przez dr. Koroszeca. W uroczystości tej wzięli również udział zwolennicy koalicji chłopsko-demokratycznej. Przyszło do starć pomiędzy obu grupami, w przebiegu których wiele osób zostało zranionych. Musiała interwenjować policja oraz wojsko. Po aresztowaniu kilku osób, spokój przywrócono.

Znowu nieudały lot przez Atlantyk.

Londyn 2.8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku w uzupełnieniu o locie kapitana Courtneya, iż towarzystwo Radio Mar. Corporation otrzymało drogą radjową depeszę, według której kapitan Courtney zmuszony był opuścić się na wodę w odległości 500 mil od wysp Azorów. Agencja dowiaduje się ponadto, iż okręt „Franconia" wysłał depeszę, donoszącą, że wodnopłatowiec Courtneya znajduje się na wodzie mniej więcej pod 42 stop. szerokości północnej i 41 stop. długości zachodniej. Courtney wzywa o natychmiastową pomoc, jednakże bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża mu. Parowce „Cedric" i „Celtic" pospieszyły na pomoc lotnikowi.

Mieli lecieć, ale znowu nie polecieli.

PRASA FRANCUSKA O LOCIE KUBALI I IDZIKOWSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Szereg dzienników omawia sprawę lotu majorów: Idzikowskiego i Kubali, oddając hołd ich odwadze. Wczorajsza depesza biura meteorologicznego pozwalała przypuszczać, że odlot nastąpi. Lotnicy polscy kazali dostarczyć do aparatu niezbędną ilość benzyny i oliwy i napełnić zbiorniki. Wiadomość ta wywołała we wczorajszych pismach wieczornych obszerne komentarze. Dzienniki zaznaczają przejściowy charakter poprawy warunków atmosferycznych podkreślając, że na wiadomościach o polepszeniu ich nie należy polegać. W szczególności „Paris Soir" zwraca uwagę, że w istocie dane meteorologiczne są fatalne.

Autor artykułu, znany specjalista w kwestjach lotniczych Rafałowicz wyraża przytem ubolewanie, że lotnicy Idzikowski i Kubala czują się zmuszeni do odlotu pod presją pewnych odłamów prasy polskiej, źle poinformowanej, oraz nadzieję, że odpowiednie czynniki wpłyną na zaniechanie przez lotników polskich szalonego zamiaru. Przewidywania te sprawdzają się. Wieczorem nadeszły telegramy, donoszące o znacznem pogorszeniu się warunków atmosferycznych, wobec czego lotnicy odłożyli poczynione przygotowania.

(Pismo nasze nie należy wcale do tych, które wywierają „presję" na lotników. Byłoby istot. nie szaleństwem, gdyby polecieli bez względu na pogodę po to, by uświetnić swym lotem uroczystość 6 sierpnia. Ale jeśli lecieć nie mogą, to nienależy wciąż reklamować tych przygotowań, bo to ośmiesza Polskę w oczach Europy. — Uw. Red.).

HISZPAŃSKI LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Madryt. 2. 8. (PAT.). Potwierdza się tu wiadomość, że „Numacja", odbywająca lot naokoło świata, opuściła się na morze około miejscowości Huelvy. Załoga hydroplanu wysiadła na ląd.

Z ZAGRZEBIA LECĄ DO POLSKI.

Warszawa. 2. 8. (Tel. wł.). Z Belgradu donoszą, że jugosłowiańska eskadra lotnicza wyleciała z Zagrzebia do Pragi, celem wzięcia udziału w locie, zorganizowanym przez Małą Ententę i Polskę.

Herriot przybył do Kolonii.

PIERWSZY MINISTER FRANCUSKI W NIEMCZECH.

Kolonja. 2. 8. (PAT.). Minister oświaty Herriot, który przybył tutaj celem zwiedzenia Międzynarodowej wystawy prasowej, powitany został na dworcu przez komisarza rządowego i nadburmistrza.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Le Mans. 2. 8. (PAT.). Ekspress paryski Saint Brieux wykoleił się wczoraj u wejścia na dworzec. Lokomotywa i tender przewróciły się. 3 wagony pocztowe i 2 personalne wpadły na siebie. 6 osób zostało zabitych, 11 odniosło rany. Ofiarą padł przeważnie personel pocztowy.

Rzym. (PAT.) Samochód, wiozący turystów włoskich i węgierskich, wpadł na drzewo. Dwie osoby zostały zabite, trzy zaś odniosły rany.

Manifestacja Litwinów.

Berlin. (PAT.). Z Kowna donoszą: W miejscowości Olidze, tuż na granicy polsko-litewskiej odbył się wielki manifestacyjny wiec chłopów litewskich, w którym według obliczeń miało uczestniczyć 50.000 osób. W manifestacji uczestniczył również prezydent Litwy Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikantonisa wygłosił obszerne przemówienie. Prezydent Smetona podkreślił, że oczy całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji Smetona wzywa cały naród litewski do solidarności zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzuca zdradę kraju. Opozycjoniści są zdrajcami, przechodzącymi na stronę wrogów Litwy. Wiec zakończył się rezolucją, wzywającą rząd kowieński, aby nie czynił żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej.

Rezolucja kończy się słowami: „Wilno musi być litewskie!".

PUŁK. MATUSZEWSKI POSŁEM W SHS.

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy, pułk. Matuszewski otrzymał już agrement rządu jugosłowiańskiego i 1 września wyjeżdża do Białogrodu.

„TYLKO" 10 PROJEKTÓW W B. B.

Warszawa. (AW) W związku z upłynięciem terminu wnoszenia projektów konstytucyjnych do prezydjum klubu BB, dowiadujemy się, że wpłynęło 10 projektów. — Wszystkie te projekty mają za podstawę ustrój republikański.

W ANGLJI NIE BĘDZIE PRZESILENIA.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że różnice w gabinecie, spowodowane kwestją wprowadzenia ceł ochronych, zostały już zlikwidowane. Wobec tego do kryzysu w gabinecie nie dojdzie.

Kraków św. Gertrudy 5. Kino „Wanda" Kraków św. Gertrudy 5.

DZIS I CODZIENNIE.

Największa atrakcja dnia! — Najciekawsza zagadka XX. wieku!

Mistrzowskie arcydzieło filmowe stojące na wyżynie na doskonalszego artyzmu.

CHŁOPCZYCA

Niezrównany melodramat w 10 aktach osnuty na tle poczytnej powieści H. Kahlenberga. Główne role kreują:

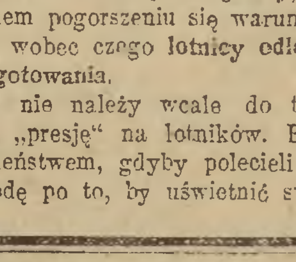
HARRY LIETKE — XSENIA DESNI.

Zachwycająca gra artysłów! — Błyskotliwa reżyserja! — Film, który niewątpliwie wszystkich zachwyci! — Ponadto arcywesołe uzupełnienie.

Film ten niema nic wspólnego z wyświetlanym swego czasu filmem o podobnym tytule.

Specjalna ilustracja muzyczna. Sala stale wentylowana.

Początek o godzinie 5, 7 i 9·10, wieczór, w niedzielę i święta o godzinie 3 popołudniu.



FISHARMONIE

PIERWSZORZĘDNYCH FIRM

Förstera i Kotykiewicza nadeszły.

Sprzedaż i wynajem Fortepianów i Pianin na dogodnych warunkach. Instrumenta używane na składzie.

KRAKÓW, SZEWSKA 9.

HELENA SMOLARSKA

EDGAR WALLACE: 93

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Pan pragnie, abym opowiedział, co się stało owej nocy, kiedy do mnie strzelano? Wszedłem tu — rzekł — i jak pan wie, nie zastałem nikogo.

Wstępował na schody, nie przestając mówić. Na piętrze zatrzymał się.

— Tu stanąłem i usłyszałem głos, zapraszający mnie do środka. Zdaje się, mówiłem pierwej, że głos usłyszałem na schodach, ale przypominam sobie teraz, że to było gdzieś tutaj.

Weszli wielkiego pokoju. Dick odsunął zasłony.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie Malpas stał w chwili, kiedy strzelał do pana?

Lacy przeszedł na drugi koniec pokoju i zatrzymał się, odwrócony plecami do ukrytego posągu.

— On stał tutaj, a ja tam, gdzie pan stoi — rzekł.

— Wszystko jest mi już jasne. — Dick akcentował dobitnie każde słowo. — Kiedy przed tygodniem...

W tej chwili drzwi zamknęły się z trzaskiem.

— Co to? — zapytał Lacy, przerażony.

Shannon nawet się nie odwrócił. Był przyzwyczajony do niespodzianek w tym domu.

— Zdaje mi się, że drzwi się zamknęły

Przeszedł przez pokój i próbował je otworzyć, ale daremnie. Potem.

— Gdzie jest Stanford?

— U mnie w domu — rzekł Marshalt. — Kto zamknął drzwi?

— Dowiem się o tem jeszcze... dzisiaj — rzekł Shannon. — Pan mi dopomoże. Ah, drzwi się otwierają.

Otwarły się zwolna.

— To dziwne — mruknął Marshalt.

Wyszedł z pokoju i spojrzał na schody.

— To bardzo dziwne! Ale pan wspominał o posągu — gdzież on stoi?

Dick wrócił z nim do pokoju, odsunął firanki i z piersi jego wyrwał się okrzyk. Bałwan stał tam, jak przedtem, ale... Na czarnym marmurowym piedestale, z głową zwróconą w jedną, a nogami w drugą stronę, leżał wielki Bill Stanford!

ROZDZIAŁ LXVII.

Ostatnia ofiara.

Dick podbiegł i oglądnął leżącego.

— Żyje jeszcze — rzekł — ale umrze wkrótce, o ile mu nie użyczymy pomocy. Proszę pospieszyć do domu i zatelefonować do Middlesex, aby przysłano ambulans. Ten telefon nie działa — rzekł, widząc, że Lacy spogląda na aparat na stole.

Po odejściu Marshalta, Shannon obejrzał rany Stanforda. Jedna z nich znajdowała się na wysokości łopatki, druga pod sercem, trzecia na karku, a wszystkie pochodziły od kul rewolwerowych. Raniony, stracił przytomność i wyglądał, jak człowiek **in extremis**. Shannon zbadał zbroczony krwią piedestał i zaledwie skończył oględziny odezwał się donośny dzwonek ambulansu na ulicy a w kilka minut później przybrana w białe płaszcze służba przeniosła bezprzytomną postać do wozu.

— Jak się to stało? — zapytał Marshalt. — Zostawiłem go w moim magazynie — pokoju, przeznaczonym na przechowywanie starzyzny. Muszę przyznać, że posprzeczałem się z nim o Audrey Bedford, o której nic nie chciał powiedzieć. W rezultacie oznajmił mi, że dom mój opuszcza.

To straszne, straszne! Któż to jest ów Malpas? chyba wcielony djabeł!

— Ma pan słuszność, mówiąc, że jest wcielonym djabłem — rzekł Dick. Spojrzał zadumany na drzwi. — Jestem tak zniechęcony, że zrezygnuję z porzeszukania domu raz jeszcze. Stanford nie miał kołnierza i krawatki. Czyś pan to zauważył?

— Tak jest; wydało mi się to dziwne. Kiedy widziałem go po raz ostani miał je na sobie.

— Proszę mi pokazać, gdzie go pan widział — rzekł Dick i poszli razem do sąsiedniego domu.

Na pierwszy rzut oka ujrzeli w magazynie wiszący na kołku krawat i kołnierzyk.

Shannon przesłuchał jedną z dwóch pozostałych na służbie pokojówek. Stanforda widziała rano w magazynie, na kwadrans przed przybyciem detektywa. Było to wszystko, czego się od niej dowiedział. Mieszkał on w pokoju Marshalta do powrotu właściciela domu, a potem przeniósł się do dawnego mieszkania Tongera.

Dick, który je widział przedtem, nie znalazł tam obecnie nic podejrzanego. W kufrze Stanforda znajdowała się tylko bielizna i przybory toaletowe.

Shannon zszedł na dół, gorzko rozczarowany, gdyż spodziewał się, że rewizja rzuci światło na sprawę zniknięcia Audrey Bedford.

Wysłał Steela, aby czuwał przy zranionym aż do odwołania i notował wszystko, co ranny mówi w delirium i po odzyskaniu przytomności. Po złożeniu raportu pojechał sam do szpitala. Wprowadzono go do separatki, zajętej przez Stanforda, przy łożu którego czuwał Steel.

— Wie, gdzie jest porwana — rzekł sierżant.

— Mówił? — zapytał szybko Dick.

— Tylko we śnie; kiedy go zanarkotyzowano, aby sondować rany, zawołał: „Nie powiem wam, gdzie jest“!

— To nie wiele; może myślał, że przemawia do mnie. Tą drogą nic nie uzyskamy.

Zstępował ze schodów Szpitala Middlesex, jak człowiek pobity, który nie wie, co ma czynić. Nie wierzył, aby była w domu Marshalta — uważał za niepodobieństwo, aby ją ukryto w domu tajemnic; wszystkie jego pokoje sam przecież przeszukał. Tak myślał, a w tym samym czasie Audrey Bedford uciekała, krzycząc przez korytarz, ścigana przez niesamowitą postać Malpasa.

ROZDZIAŁ LXVIII.

Obracająca się ściana.

Długi czas po odejściu Dicka Shannona Lacy Marshalt siedział przy biurku, z głową na rękach. Nagle wyprostował się i przycisnął guzik dzwonka. Po chwili zjawiła się jedna z pokojówek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żywoty Świętych Pańskich

na wszystkie dni w roku, dzieło ozdobione 366 ilustracjami i kolorowymi obrazami, 740 stron, w ozdobnej oprawie, najnowsze poprawione wydanie, cena zł. 12.

QUO VADIS SIENKIEWICZA

ilustrowane w oprawie około 300 str., cena 4 zł.

Wysyła: **Ekspedycja JANA MACKOWA, Rażniatów, Małopolska.** 572

Kapelusze męskie

marki Lion po 19 złotych oraz Goepperta Hückla i zagraniczne

PANAMA i SŁOMKOWE poleca

ANTONI JAROSZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Dom XX. Marków.

MAPY

sztabowe, automobilowe, przewodniki dla turystów, do gier i sportów, podręczniki, dla szoferów, radjoamatorów, wzory stolarskie, nuty na rozmaite instrumenta poleca

KSIĘGARNIA POLSKA

Kraków, ulica Sławkowska, róg ul. św. Tomasza

dostarcza również wszelkie gdziekolwiek ogłaszane wydawnictwa i

książki szkolne.

JUŻ JEST DO NABYCIA

TECZKA

do przechowywania zeszytów „TĘCZY“ z I-go półrocza 1928 r. (26 numerów) w artystycznem wykonaniu według projektu prof.. W. Jastrzębowskiego.

Teczka wypełniona zeszytami zdobić będzie każdą bibljotekę domową.

Zlecenia wykonuje odwrotnie Administracja „Tęczy“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, róg ul. św. Krzyża

(KSIĘGARNIA KRAKOWSKA)

Cena Zł. 4.50 — Cena Zł. 4.50

Przy zamówieniach zamiejscowych dolicza się rzeczywiste koszta porto.

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownia i pojedyńcze,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Kanarki

harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem

Bajewski Stan. Bochnia

ul. Brzeźnicka 1472

dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

Swój do Swego po Swoje!

MIÓD

pod gwarancją prawdziwy pszczelny nowego lipcowego zbioru z pasieki **własnej** jako środek odżywczy i leczniczy wysyła za pobraniem pocztowem w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem:

5 kg. Zł 17.50 — 10 kg. Zł 32.50

Pasieka Braci Kulmatyckich

Horodyszcze, pocz. **Kozłów** k. Tarnopola. 587

Skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków, Marian Kaczor, unieważniam. 586

MIESZKANIE

2-pokojowe z kuchnią

poszukiwane.

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Mieszkanie“.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca **ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)**

DUCHOWICZ, Bronisław, Dyr.: **„Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem młodzieży i społeczeństwa?“** Z 9 rycinami w tekście. Wydanie drugie rozszerzone. 1928. 83 str. w 8-ce. Cena egz. brosz. zł. 1.80

Jest to „praca zalecona nauczycielstwu przez Min. W. R. i O. P. rozp. z dnia 11 stycznia 1928 r. Nr. O. H. Fiz. 1197/27“. Najsłuszniej w świecie, gdyż broszura należy do tych, które mogłyby się stać **dobrodziejstwem ludzkości,** gdyby nauki w nich zawarte były przestrzegane.

GĘBAROWICZ, Mieczysław: **„Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji“.** Lwów 1927. 174 str. w formacie leksykonowym. Cena egz. brosz. zł. 10.—

Studjum to uczone zostało spowodowane i obraca się około słynnego „odkrycia“ chrzcielnicy w Tryde, i oceny jej znaczenia dla kultu i „faktu“ św. Stanisława, podanej przez prof. Semkowicza. Ważny to zatem przyczynek do wciąż jeszcze „wiszącej“ sprawy św. Stanisława.

KŁOS, Józef, X.: **„Mowy żałobne“** (1895—1924). VII+311 str. w 8-ce większej. Cena egz. brosz. zł. 12.—

Zasłużony redaktor świetnego „Przewodnika Katolickiego“, X. Prałat Kłos, w tym zbiorze swoich mów żałobnych, wygłoszonych w latach 1895—1924, okazuje się takim samym władcą słowa i mistrzem pióra, jakim Go znamy z innych prac. W przemądrej „Przedmowie“ X. Prałat mówi o tem, w jaki sposób jego „Mowy żałobne“ mogą się stać pożyteczne Wielebnym Konfratrom w niełatwem zaiste „posługowaniu Słowa“ przy pogrzebach.

LIGOCKA, Olimpja: **„Wieczór przed Zmartwychwstaniem“.** Poezje. Wydanie pośmiertne. 71 str. w 8-ce. Cena egz. brosz. 3.50

Dziwnym smętkiem są owiane te pogrobowe listki poezji ś. p. Olimpji, żony znanego literata Edwarda Ligockiego. Subtelny portret zmarłej zdobi tę rzewną po niej pamiątkę.

„Listy św. Pawła Apostoła“. Przekład X. F. A. Symona, arcybiskupa. Objaśnienia X. Jana Korzonkiewicza. Zeszyt I. **List do Rzymian.** Kraków 1928. str. IX+46. Cena egz. zł. 1.60 Zeszyt II. **Dwa listy do Koryntjan.** Tamże 1928. IX+66 str. Cena egz. zł. 2.—

„Księgarnia Krakowska“, pragnąc zostawiony w spuściźnie pośmiertnej ś. p. Ks. Arcybiskupa Symona przekład „Listów św. Pawła“ uratować dla potomności i uprzystępnić go ogółowi, wydała na razie pierwsze dwa zeszyty z objaśnieniami X. Korzonkiewicza. O tych objaśnieniach „Ateneum Kapłańskie“ pisze: **„Wykład dobry, treściwy, jasny, co jest bardzo wielką zaletą, przytem wolny od naukowego balastu“.** Dalsze trzy zeszyty ukażą się wkrótce.

MAŃKOWSKI, Piotr, Arcybiskup: **„Rozważania na tle Piusowego „Motu proprio“ z 22 listopada 1903 r.“** Na 25-lecie ogłoszenia Kodeksu muzyki kościelnej (1903—1928). Przedruk przejrzany i poprawiony z „Hosanny“. Tarnów 1928. Str. 40 w 8-ce. Cena egz. brosz. zł. 1.50

Dobrze postąpiła redakcja „Hosanny“, wypuszczając w świat w osobnej odbitce artykuły J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Mańkowskiego o reformie muzyki kościelnej w duchu „Motu proprio“ Piusa X. Nad wywodami nieugiętego obrońcy czystości liturgji, jakim znamy być Dostojnego Arcypasterza, nie łatwo będzie przejść do porządku dziennego.

„Serce Jezusowe“. Kazania i szkice Księży Towarzystwa Jezusowego. Wydanie drugie. Kraków 1928. 303 str. w 8-ce w. Cena egz. brosz. zł. 3.20

Wszystkim interesowanym dobrze wiadomo, jak skrzętnie kaznodzieje, obarczeni zajęciami, poszukiwali znanych tomów z kazaniami XX. Jezuitów. Dlatego bardzo dobrze się stało, że kazania o Sercu Jezusowem ukazały się w nowem wydaniu, bo potrzebujący znajdą w nich „pewną pomoc w znalezieniu myśli i sposobie ich ułożenia“.

SKRUDLIK, Mieczysław, Dr.: **„Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce“.** Warszawa 1928. 148 str. w 8-ce mn. Cena egz. brosz. zł. 3.—

Znany publicysta katolicki Dr Skrudlik umie patrzeć na palce różnym u nas zwolennikom rzekomego „postępu“, skierowanego w rzeczywistości przeciw Kościołowi katolickiemu. Że tak jest naprawdę, czytelnik przekona się po przejrzeniu tej książeczki, bardzo przydatnej publicystom, mowcom i t. p.

ZACCHI, Angelo, O.: **„Spirytyzm i życie pozagrobowe“.** Przekład z włoskiego W. B. 378 str. w 8-ce. Cena egz. brosz. zł. 8.—

Stanowisko, zajęte przez autora w tej kwestji, tak niesłychanie emocjonującej człowieka spółczesnego, może najlepiej znamionują słowa Flournay'a, które autor umieścił po słowie wstępnem: „Jestem spirytualistą (nie spirytystą, Przyp. Księgarni) z przekonania, lecz hipoteza spirytystyczna budzi we mnie instynktowną nieufność, poprostu nieuleczalną, abym hipotezę przyjął, zanim złoży dowody nieodparte“.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.